

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Projekt posła Kieńcia

Najmłodszy, albo przynajmniej jeden z najmłodszych posłów obecnego Sejmu, p. Benedykt Kieńc jest członkiem Związku Młodej Polski. Zdobył mandat w okręgu oszmiańskim przeciwko p. Kamińskiemu. Wiemy, że swój sukces wyborczy zawdzięcza nie poparciu władz administracyjnych a dobrej organizacji roboty wyborczej. P. Kieńc jest synem małorolnego spod Lidy. Jest ma gistem praw U. S. B. i był prezesem Koła Prawników St. U. S. B.

Wszystkie wymienione wyżej okoliczności sprawiają, że żywie do jego osoby wiele sympatii.

Dlatego też i do jego „projektu ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego“, który umieściliśmy wczoraj w rubryce „Bez komentarzy“ chcę ustosunkować się merytorycznie. Chcę to uczynić, mimo, że „projekt“ nadawałby się raczej do traktowania, jako „curiosum“, które ogląda się w jakimś muzeum niesamowitości. Nadawałby się, albo będzie się nadawał kiedyś. Obecnie jest raczej dokumentem chwili. Niewątpliwie znajdzie swoich zwolenników i niewątpliwie jest wynikiem pracy nie tylko jednej osoby.

Przypuszczam nawet, że można by go uważać za rodzaj bomby próbnej lub, jeżeli kto chce innego określenia — stanowi oznaczenie stanowiska, od którego rozpocznie się targ.

Ze tę bombę rzucił poseł Kieńc, a nie ktoś inny, to też da się wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że jest on członkiem ZMP, że w czasie akcji wyborczej głosił program bardzo radykalny i bardzo antysemitki.

W sprawie żydowskiej istnieje wśród Polaków znacznie mniejsza różnica, jeżeli chodzi o postulaty, niż jeżeli chodzi o motywy i o metody. Wszyscy jesteśmy za unarodowieniem życia gospodarczego, wszyscy chcielibyśmy widzieć wydatnie wzmoczoną emigrację żydowską, a na miejscu elementu żydowskiego w miastach wyemancypowane z warstwy chłopskiej polskie mieszczaństwo. Jest to swego rodzaju konieczność, wynikająca z sytuacji gospodarczej, z ciasnoty na rynku pracy, z przeludnienia rolniczego. Dla jej umotywowania rasizm i antysemityzm są całkowicie zbędne. Antysemityzm jest zjawiskiem zrozumiałym jako przede wszystkim wynik konfliktu pomiędzy ludnością wiejską, która musi emigrować do miast, a elementem żydowskim w miastach i miasteczkach, utrudniającym dostęp do handlu i rzemiosła. Powinien być jednak traktowany jako zjawisko ujemne, zjawisko wtórne, wynikające z sytuacji gospodarczej, a rozdmuchane przez agitację korzystającą ze sprzyjającego podłoża. Dążąc do rozwiązania kwestii żydowskiej i emigracji żydowskiej trzeba mieć na względzie między innymi rozładowanie napięcia antysemityzmu w Polsce i unormowanie stosunków pomiędzy społeczeństwem polskim a tą częścią żydowską, które pozostało w Polsce na czas dłuższy.

Nie ma przeszkód, aby w przygotowaniu tak pojętego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce wzięli udział sami Żydzi. Syjoniści-Żydzi są dla nas w tym wypadku siłą nie do pogardzenia. Powinniśmy wykazać pełen szacunek stosunek do ich tęsknoty do własnego narodowego państwa i czynić im w jego realizowaniu wszystkie ułatwienia, na jakie nas stać.

O uczuciach wrogich, o jakimkolwiek antysemityzmie nie powinno być mowy.

Tymczasem projekt posła Kieńcia jest tak ujęty, jak gdyby miał na celu dogodzenie namiętnościom najbar-

dziej wyrafinowanych antysemitów. Pozbawia wszystkich Żydów obywatelstwa, wprowadza pojęcie „przynależnych państwa“. Ma to być zgodne z konstytucją, ponieważ mówi ona o równości wobec prawa obywateli a nie mieszkańców. Dziecko rozumie, że takie postawienie sprawy nie jest zgodne z duchem konstytucji i intencją jej twórców. Taki wybieg nie jest nawet wybiegiem prawniczym. Dla poziomu wiedzy i etyki prawniczej autora projektu byłoby z daleko większym honorem, gdyby się domagał zmiany konstytucji i obalenia zasady równości wobec prawa. Byłaby to droga wielkiego oporu, droga, której nie zamierzam p. Kieńciowi doradzać, ale droga ta wzbudzałaby więcej szacunku.

Tymczasem owi „przynależni państwa“ budzą dziwne reminiscencje.

Siegając pamięcią wstecz znajdujemy pojęcie notowane w historii polskiej niezbyt zaszczytnie: „glebae adscripti“.

Byli kiedyś tacy przynależni — przypisani ziemi. Nie mieli prawa tej ziemi własnowolnie opuścić. Dziś poseł Kieńc, deklarując się jako radykał społeczny, stwarza pojęcie przypisanych — przynależnych państwu. Różnica polega na tym, że tym się nie zabrania, odwrotnie, tych się wszystkimi sposobami nakłania do opuszczenia państwa.

Zanim tego państwa nie opuszczają, znajdują się w sytuacji na prawdę nieznośnej i poniżającej. Może się zanadto tym wzruszam, ale któż może w takim razie zareczyć, że po pewnym czasie „przynależnymi“ nie staną się w Polsce wszyscy nieczłonkowie OZN, albo nieczłonkowie ZMP.

Według projektu ustawa miałaby wejść w życie z dniem ogłoszenia. A kto by tak natychmiast zastąpił na placówkach gospodarczych i zawodowych licznych Żydów, którzy się tam w tej chwili znajdują? Na to pytanie ani tekst projektu ani jego uzasadnienie nie daje odpowiedzi. Tymczasem — cytujemy przykładowo Art. 5 „projektu“ p. K. — „wykonując wolne zawody, nie mogą udzielać obywatelom polskim porad fachowych, ani też nie mogą zastępować obywateli polskich przed władzami administracyjnymi i sądowymi“.

Przecież nie tak dawno jeszcze obserwowaliśmy dyskusję, w której np. i „Prosto z mostu“ jakże ostro wypowiedziało się przeciwko obowiązkowi odbycia przez młodych lekarzy praktyki na prowincji.

Jakże często dziś jeszcze najzjad-

lejszy antysemita na wsi w nagłym wypadku musi używać porady lekarza Żyda. Musi, bo innego nie ma, bo Polak nie ma ochoty siedzieć gdzieś tam w małej, „zabłoczonej i zażydzonej Piodówce“.

Jeżeli tymczasem — nim projekt ustawy Sejm uchwalił rządy — taki Żyd lekarz uratuje życie komuś z członków zamieszkałej na wsi rodziny posła Kieńcia, czyż nie będzie to dla niego co najmniej... krepujące?

Może Bóg da, że kiedyś olbrzymia większość Żydów zamieszkałych w Polsce nie będzie posiadała obywatelstwa polskiego, a tylko obywatelstwo palestyńskie. Do tych obywateli będziemy wówczas stosowali specjalne prawa, oparte na zasadzie wzajemności czy innej. Tymczasem jednak „projekt“ bynajmniej nie rozwiązuje zagadnienia „specjalnych praw“, które by miały zastąpić istniejącą już „specjalną praktykę“.

Niestety, jeżeli chodzi o koncepcje zabarwione tak jaskrawym antysemityzmem, jak omawiany projekt, nie sposób nie postawić im zarzutu demagogii.

Bo zważmy tylko! Jaki w ogóle sens może mieć snuć koncepcyjnie realnych, w których realizację żaden inteligentny człowiek nie jest w stanie wierzyć, o ile nie ma być zwykłym atutem dla zdobycia popularności. Hasło radykalnej reformy rolnej, nigdy niezrealizowanej choć znacznie łatwiejszej do zrealizowania, ustąpiło dziś pierwszeństwa w polityce hasłom radykalnego antysemityzmu.

Olbrzymia większość głosicieli tych hasel nie przyczyniała się nigdy i nie przyczynia się do ich urzeczywistnienia, a tylko wnosi zamęt i utrudnia orientację oraz rzeczywistą pracę realną. Zaś ich kariery polityczne nigdy nie zaliczały się do długotrwałych.

Wybaczy pan poseł Kieńc, że tych parę krytycznych uwag z racji jego projektu pozwolił sobie wypowiedzieć stary kolega z uniwersytetu

Piotr Lemiesz.

Wnioski o pomoc Barcelonie w Anglii i Francji

LONDYN. (Pat.) Przewódca Labour Party Attlee wystosował do premiera Chamberlaina pismo, w którym „z uwagi na poważną sytuację w Hiszpanii“ prosi o natychmiastowe zwołanie parlamentu.

LONDYN. (Pat.) Premier Chamberlain w liście do Attlee pisze, iż zniesienie embarga na broń i amunicję dla rządu hiszpańskiego w sposób nieunikniony doprowadziłoby do rozszerzenia się konfliktu. Rząd nie jest skłonny do powzięcia podobnej decyzji.

Chamberlain w liście swym dodaje, iż w chwili obecnej nie widzi możliwości zorganizowania dostawy żywności dla Hiszpanii republikańskiej.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu pilnie śledzi rozwój sytuacji w Hiszpanii — kończy Chamberlain — i gdyby tego wymagały okoliczności,

nie będzie się wahał zalecić zwołania ciała ustawodawczego.

LONDYN. (Pat.) Gabinet brytyjski odbył wczoraj półtoragodzinne posiedzenie, gabinet brytyjski stanął na stanowisku, że nie należy podejmować żadnych kroków, które mogłyby być interpretowane jako pomoc dla Barcelony.

PARYŻ. (Pat.) Komisja wojskowa Izby Deputowanych odrzuciła olbrzymią większością głosów wniosek komunistyczny, domagający się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i wysyłki broni do Hiszpanii.

PARYŻ. (Pat.) W kołach parlam. po przemówieniu p. Bluma i p. Flandina oczekują, że pod koniec debaty po przemówieniu ministra spr. zagr. p. Bonneta i ewentualnie po interwencji premiera zgłoszone będą dwie albo nawet trzy rezolucje lub formuły

przejścia do porządku dziennego. Rezolucja lewicy domagać się będzie kategorycznego otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej dla dostaw nie tylko żywności, lecz i broni dla Hiszpanii czerwonej. Rezolucja, projektowana z kół p. Flandina, domagać się będzie jak najściślejszego utrzymania przez Francję neutralności.

Prawdopodobnie obok tych rezolucyj zgłoszony będzie jeszcze inny wniosek kół radykalnych, uzgodniony z rządem, z którym rząd wiąże kwestię zaufania. Wniosek ten będzie usiłował wytknąć linię pośrednią pomiędzy stanowiskiem Flandina i lewicy.

W kuluarach parlamentarnych oczekują zakończenia debaty i głosowania nad wnioskami w piątek wieczorem lub nawet w nocy z piątku na sobotę.

„Polskość w Niemczech dogorywa“

WARSZAWA. (Tel. wł.) Czasopismo „Powstanie“ wychodzące w Katowicach i, jak mówią, zbliżone do wojewody Grażyńskiego, ogłosiło wczoraj obszerny artykuł o praktykach, stosowanych wobec ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. Główny ustęp artykułu brzmi:

„Polskość w Niemczech dogorywa. W agonii widzimy szkolnictwo polskie. Nabożeństwa polskich już nie ma, ostatni księża-Polacy są wysiedlani. Życie stowarzyszeń polskich zamiera, prasa polska więzieje, polski robotnik przemysłowy przestał istnieć.“

Czasopismo stawia pytanie: „Czy nie przyszedł czas, aby zastąpić chleb, którym dotąd płacimy za kamienie niemieckie jeszcze twardszymi kamieniami polskimi?“

Klub 11 Listopada debatował nad sprawą ukraińską

WARSZAWA. (Tel. wł.) W Klubie 11 Listopada, znajdującym się pod opieką min. Grabowskiego, kolejne zebranie dyskusyjne poświęcone było sprawie ukraińskiej. Większość mówców wskazywała, że daleko idące roszczenia ze strony ukraińskiej mają swe źródło w inspiracjach niemieckich, lansujących ideę Wielkiej Ukrainy.

Mówcy dowodzili, że nastrojom takim należy przeciwdziałać, gdyż utrzymywanie ich w ciągu dłuższego czasu może być niebezpieczne dla Polski.

Przy okazji warto zanotować, że zamiast czasopisma „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ ukazał się wczoraj nowy miesięcznik, pt. „Problemy Europy Wschodniej“. Redaktorem i wydawcą jest p. Włodzimierz Bączkowski.

Zmiana na stanowisku wicemin. opieki społ.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dotychczasowy wiceminister opieki społecznej p. Jastrzębski przechodzi do prezydium Rady Ministrów, gdzie stanie na czele Biura Kontroli Cen.

Podsekretariat stanu w Min. Op. Społ. obejmie p. Garbusiński zastępca naceln. dyrektora B. G. K.

Mowa p. Premiera

Podczas obrad senackiej komisji budżetowej nad preliminarzem Prezydium Rady Ministrów, premier gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Promieniowanie okienka urzędniczego

Pan referent senator Bisping podał nam wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce. Rzecz bardzo pożądana i bardzo na czasie. Podając to studium, był taskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla Państwa wypadkach stała na wysokości zadania. Jest to dla administracji rzecz niezwykle ważna usłyszeć od wybranego w Wysokiej Komisji pana senatora-referenta tego rodzaju opinie, którą Wysocka Komisja dziś zaakceptowała. Jest to dla nas ważne — od najwyższego do najniższego funkcjonariusza państwowego. Ta jednak zasługa nasza, jak już podnosili panowie senatorowie, powstała głównie stąd, że byliśmy wynieseni ogólnym nastrojem narodu. Ta zdolność naszego narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdził w sobie, polegająca na tym, że w krytycznym momencie zapominamy o wielkości ofiar a pamięćamy o wielkości zadania, ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć. Administracja, która pochodzi ze społeczeństwa, na szczęście odpowiedziała temu nastrojowi narodu. Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, ażeby administracja wyzbyła się swych wad. W pierwszym rządzie musimy wyrobić w sobie większą zdolność do o-

choczej, codziennej pracy, do odczującego obciążenia małego człowieka. Pod wpływem tej pochwały będziemy dążyli do tego i na pewno jestem tu przedstawicielem wszystkich pracowników państwowych, mówiąc, że będziemy dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka, będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć życzliwe promieniowanie okienka urzędniczego na interesanta.

Jak się wyszukuje zasłużonych

Przechodzę do drugiego punktu — do odznaczeń, które częściowo krytykował senator Bisping w sposób zresztą bardzo życzliwy. Przy tych odznaczeniach — nie będę powtarzał tego, co już nieraz mówiłem, chcę tylko zreasumować — oparłem się na charakterze Polaka — oparłem się na tym, że my potrzebujemy pewnej podniety co jakiś czas i, że taką podnieta jest niewspółmiernie opłacająca się państwu i społeczeństwu. Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to krzyż zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku. Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięćset kilkadziesiąt gminach nie było ani jednego zasłużonego człowieka (sen. Małski: starostowie nie znaleźli). Tak, rzeczywistość w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiąc pięćset kilkadziesiąt gminach nie było człowieka zasłużonego. Powiedziałem wówczas: macie po dwu za służonych znaleźć w każdej gminie!

(Zakończenie na str. 2)

Opieka społeczna

Przemówienie min. M. Zyndram-Kościałkowskiego

Na zakończenie debat Komisji Budżetowej Sejmu, która obradowała w dn. 17 bm. nad budżetem Min. Opieki Społecznej zabrał głos p. minister op. społecznej M. Kościałkowski, który w odpowiedzi na poruszone zagadnienia m. inn. odpowiedział:

Co do samorządu ubezpieczeń

Stanowisko moje od roku zeszłego w niczym się nie zmieniło. Jestem zwolennikiem wprowadzenia samorządu. Nieśfety może to nastąpić jednak tylko stopniowo ze względu na pewne trudności, istniejące w samym świecie pracowniczym. Przystąpiłem do wstępnych prac w tym kierunku. Pierwszą była zmiana komisarzy w ubezpieczalniach, którzy byli elementem urzędniczym, na element społeczny. Drugim etapem jest powołanie Rady Ubezpieczeń Społecznych przy ministrze opieki społecznej.

Utworzenie samorządu przewiduję przede wszystkim w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W jakiej formie będzie on skonstruowany, tego jeszcze w tej chwili nie mogę powiedzieć.

W związku z tym poruszana była

sprawa obniżenia składek.

Sprawa ta w zeszłym roku była przedmiotem ostrej dyskusji, w której scierały się dwa poglądy: konieczność utrzymania obniżki oraz konieczność przywrócenia poprzedniej wysokości składek. Pierwszy pogląd reprezentowali przedstawiciele sfery gospodarczych, drugi zaś ci, którzy reprezentują ubezpieczonych. Sprawa ta dyskusyjnie toważona jest w tonie rzędu i nie chciałbym przesądzać, jaka będzie decyzja Rady Ministrów. Musimy się liczyć z tym, że życie niesie i dlatego nie chcę w tej chwili skłaść wiążącego oświadczenia. Osobiście jestem skłonny dążyć do wygaśnięcia obniżki z dniem 1 kwietnia roku bieżącego. Rada Ministrów sprawę rozstrzygnie zgodnie z ogólnym interesem państwa.

Sprawa lekarzy domowych

była od chwili powstania ubezpieczeń społecznych żywo dyskusowana. Po powstaniu tej instytucji była ona poddawana ostrej krytyce całego społeczeństwa. Mimo tej krytyki sądzę, że ta innowacja wytrzymała próbę życia. Potrzebne są tu pewne poprawki, ale nie tylko w dziedzinie organizacji i od strony poszczególnych lekarzy, lecz również i od strony ubezpieczonych.

Sprawa emigracji

należy nie tylko do mego resortu, w większej mierze zajmuje się nią Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Na moim odcinku szczególnie aktualna jest emigracja sezonowa. Daje ona państwu poważne plury. Wysilki nasze idą w kierunku polepszenia warunków pracy emigrantów sezonowych i możliwości zaoszczędzenia przez nich na wychodźstwie większych pieniędzy.

Problem zwiększenia zatrudnienia,

to na pewno sprawa o dominującym znaczeniu. Mam jednak świadomość, że w tych warunkach finansowo-gospodarczych, w jakich państwo nasze się znajduje, zrobiliśmy już olbrzymi krok naprzód w walce z bezrobociem. Sądzę, że wyniki tego są tak widoczne i wszystkim znane, że nie potrzebuję ich tu powtarzać.

Zwrócono tu uwagę na zagadnienie dyskusowane również obecnie i w tonie rzędu. Chodzi o tworzenie wielkich zespołów robotniczych i przetrzymywanie ich na roboty gospodarcze celowe. Parę lat temu przyjęliśmy zasadę, że nie pracuje do człowieka ale człowiek do pracy powinien przyjść, to znaczy że koniecznością jest zatrudnianie bezrobotnych na robotach gospodarczo celowych. Rezultaty tej metody okazały się pozytywne. Oczywiście w tym systemie pracy musimy mobilizować do roboty przede wszystkim samotnych, mamy bowiem świadomość, że odcieranie ojca od rodziny na czas dłuższy osłabia spójność tej rodziny i, co gorzej, może ją często rozbić.

Gdybyśmy mieli wiele pieniędzy, to

można by stworzyć liczne zespoły pracy złożone przede wszystkim z młodzieży i przetrzymać je na różne roboty, zaś na miejscu przy robotach samorządowych zatrudnić obciążonych rodziną. Jednak obracamy się faktycznie w granicach środków skromnych, bo cóż znaczy owe 85 milionów złotych Funduszu Pracy w stosunku do olbrzymich potrzeb zatrudnienia, albo że 10 milionów złotych jakie przeznaczają się na zatrudnienie młodzieży wobec naszego przyrostu naturalnego i liczby młodzieży, poszukującej pracy?

Zagadnieniu młodzieży

poświęca mój resort wielką uwagę. Wszyscy jesteśmy chyba zgodni co do tego, że skoro nie można znaleźć zatrudnienia dla wszystkich, to nie sposób dopuścić by urodzony w Polsce podległy młodzieniec wchodził do życia dojrzałego jako zawady bezrobotny. Niepodobna bowiem dopuścić do demoralizacji młodzieży, zwłaszcza skoro tyle się jej poświęca uwagi od chwili jej przyjścia na świat.

Z zagadnieniem tym wiąże się i sprawa organizacji świata pracy najemnej.

Izby Pracy to orzech

bardzo trudny do zgryzienia. Jak trudne jest to zagadnienie, niech świadczą fakty, że aczkolwiek już poprzednia konstytucja obowiązująca bez mała 15 lat, miała przepisy wyraźnie powołujące izby pracy — to jednak cóż się z tym stało? Były rządy i parlamenty rozmaite, nie mogły one jednak nakazu tego zrealizować. Rzeczywistość stawiała przeszkody, których nie sposób było przełamać. Również i kilkakrotnie moje próby zrealizowania tego problemu nie spotkały się z entuzjazmem ze strony przedstawicieli świata pracy. Zagadnieniem tym musimy się wszyscy w dalszym ciągu zajmować — zarówno Rząd jak i Sejm.

Co się tyczy

robót publicznych,

to w zagadnieniu zarobków dominuje — moim zdaniem — nie sprawa podwyższenia płacy dniówkowej, lecz zwiększenia liczby dniówek w tygodniu. Chodzi bowiem przecież o globalną sumę zarobków robotniczych.

Przechodzę do kwestii

budownictwa robotniczego.

Musimy dać robotnikowi odpowiednie mieszkanie. Ale zagadnienie mieszkań robotniczych nie jest sprawą tylko mego resortu. Cały rząd tę konieczność uznaje i wszystko jest w tym kierunku nastawione. Zagadnienie to będzie musiało być rozstrzygnięte radykalnie. Może trzeba będzie iść na większe wkłady na to budownictwo ze strony ubezpieczeń społecznych, nie należy jednak zapominać, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zmuszony jest lokować pieniądze tam, gdzie

one dostatecznie procentują. Fundusz Pracy przede wszystkim może budować takie mieszkania, nie jest bowiem skrepowany wysokością oprocentowania włożonego w budowę kapitału.

P. poseł Szymanowski mówił o konieczności wzmocnienia

akcji opiekuńczej na wsi.

Opieka społeczna w okresie ostatnich kilku lat wkracza coraz szerzej i intensywniej na teren wiejski. Wyraża się to przez znaczny wzrost liczby dzieci wiejskich, korzystających z ogólnej akcji opieki społecznej, jak dożywianie, akcja letnia, akcja tranowa, higieniczno-lekarska, pomocy szkolnych, rozdawnictwa odzieży i obuwi itd. przede wszystkim jednak specjalnie dla dzieci wiejskich rozwijana jest opieka na terenie dziecińców stałych, działających przez cały rok i sezonowych czynnych w okresie robót polnych. W r. 1935 dziecińców stałych było 92 z 3.541 dzieci, zaś w r. 1937 było ich już 475 z 16.043 dzieci, zaś w r. 1938 mieliśmy już 2.109 dziecińców, rozłączających opiekę wychowawczą i higieniczną nad 75.707 dzieci wiejskich.

Liczba dzieci wiejskich objętych pomocą sięga obecnie 35—40 proc. ogółu dzieci korzystających z akcji opieki społecznej. Jest to niewątpliwie jeszcze za mało. Z każdym jednak rokiem pomoc dla dziecka wiejskiego ulega rozszerzeniu i pogłębianiu.

Zródłem, które w bardzo poważnej mierze zasila akcję opieki społecznej dla dziecka właściwie wiejskiego — jest

pomoc zimowa

z której idą fundusze na akcję dożywiania, kolonie, półkolonie i dziecińce wiejskie. Przy ogólnych kosztach dożywiania dzieci i młodzieży, które wyniosły w roku ubiegłym około 12 milionów zł., Pomoc Zimowa dała na ten cel 7.250.000 zł. W tym roku Pomoc Zimowa przeznaczyla na ten cel 10.000.000 zł. co pokryje trzy czwarte kosztów dożywiania dzieci i młodzieży.

Skoro dzieci wiejskie stanowią 40 proc. ogółu dożywianych dzieci w kraju, łatwo stwierdzić, jak w dużej mierze Pomoc Zimowa świadczy na dziecko wiejskie.

W ostatnich latach rozwinęła się również znacznie opieka lekarsko-higieniczna nad macierzyństwem i dzieckiem na wsi. Liczba przychodni dla matki i dziecka, która w r. 1933 wynosiła 377, wzrosła do r. 1937 o 51 proc., czyli o 51 proc. Gdy w miastach wzrosł ten wskaźnik do 28 proc., na wsi — 171 proc. Warto również wspomnieć, że 70 proc. ogółu młodzieży junackiej — to młodzież wiejska.

Dajemy dużą pomoc dzieciom w przeświadczeniu, że troską bezrobotnego jest to, żeby przede wszystkim jego dziecko miało potrzebny posiłek. Jest to przejaw wysokiej moralności robotnika polskiego.

Mowa p. Premiera

(Dokończenie ze str. 1)

Kieszenie p. Premiera

Proszę Wysokiej Komisji, senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: Jesteś oto premierem, to powiedz coś zrobisz i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników uas stwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tutaj tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie stać się, to daję od razu większe ustępstwa. Więc odpowiem tylko, że to, co mówięm do urzędników państwowych, przejawia się w awansach. Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000 — razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem. Poza tym awansowałem 6800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1 stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli — razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych i 28.000 nauczycieli. Poza tym dokonalem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem dla 138 tysięcy, czyli 36 procent urzędników państwowych za moich czasów otrzymało po prawę bytu. Oto co mogłem zrobić razem z panem wicepremierem.

Płace naukowców

Pan senator Miklaszewski był łaskaw powiedzieć, że niska jest bardzo płaca naukowca, w porównaniu z przemysłem i wskutek tego do przemysłu ludzie uciekają. To jest jednak w tej chwili zjawisko nie zwykle pomyślne. Są momenty, kiedy pła-

ca w urzędach państwowych popłaca i to się dzieje wtedy, gdy jest zanik przemysłu i rolnictwa. A są momenty, kiedy rolnictwo i przemysł budzą się i w tym momencie wszyscy najzdolniejsi ludzie tam uciekają. I chwala Bogu. Oczywiście, jeżeli to się ustabilizuje, to podniesie się ogólny poziom życia i na tym nie będzie można dać większe pobory naukowcom i urzędnikom.

Ordynacja wyborcza

Pan senator Dębski był łaskaw z własną sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy rządu w tej sprawie. Przyznam się, że gdyby to było za starej konstytucji, to byłbym w dużym kłopotcie, jako szef rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała? Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: rząd czy parlament. Jeżeli rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest ospały pod tym względem — nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że boi się, albo w ogóle jest danej sprawie przeciwny. Tymczasem teraz, wobec zasad nowej Konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnego konkurencyj między rządem i Sejmem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i rząd i izby ustawodawcze, harmonizuje ich działania. W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać: „od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będą zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu”. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, mogę pana senatora zapewnić, że rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości Państwa Polskiego.



MARIA ROMERÓWNA

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 18 stycznia 1939 r. przeżywszy lat 92.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Kościuszki 16 odbędzie się dn. 20 stycznia r. b. o godz. 17 do kościoła św. Piotra i Pawła. Nabożeństwo żałobne odpawione zostanie w sobotę dn. 21 stycznia o godz. 10 rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych poqrzeni w głębokim smutku **Synowice, Synowiec i Rodzina**



Agata Walterowa

opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 13 stycznia 1939 roku, przeżywszy lat 74.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Dominikańskiej 8 odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 16 ej do kościoła św. Mikołaja

Nabożeństwo żałobne zostanie odpawione w tymże kościele dnia 20 b. m. o godz. 9-ej, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cm. Rossa, o czym zawiadamiają poqrzeni w smutku

MAŻ, CÓRKA I BRATOWA

Program pobytu m.n. Ribbentropa

WARSZAWA. (Tel. wł.) Ustalono program pobytu min. von Ribbentropa w Warszawie. Von Ribbentrop zamieszka, jako pierwszy gość zagraniczny, w odrestaurowanym świeżo pałacu Blanka na placu Teatralnym.

Już mamy milion radioabonentów

WARSZAWA (Pat.). Oczekiwany fakt osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił.

Abonentem numer milion jest wójt gminy zbiorowej Drohomiczany w pow. stanisławowskim, p. Czesław Nowak, zgłoszony w Ag. Poczt. Łysiec.

P. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia jako milionowy abonent premie w wysokości 4 tys. zł.

Osobą, która rozpoczęła marsz do drugiego miliona radioabonentów polskich jest p. Stanisław Lisowski, nauczyciel, zamieszkały w Kamienicy Kościelnej w pow. wołkowskim.

Otrzymuje on premię w wysokości tysiąca złotych. Drugim sąsiadem milionowego abonenta jest pani Wacława Sobczyńska, robotnica, zamieszkała w Łodzi, zarejestrowana jako abonent nr. 999.999. Otrzymuje ona również premię 1000 zł.

Zapowiadane przez Polskie Radio nagrody dla najstarszych abonentów ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Znaleziono drugą ofiarę lawiny

ZAKOPANE. (Pat.) Wznowione wczoraj poszukiwania ofiar lawiny w Dolinie Cichej doprowadziły do odnalezienia zwłok s. p. Zygmunta Kosmowskiego.

Zmarły odniósł silne obrażenia twarzy i złamania kręgosłupa, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny.

Poszukiwania zwłok s. p. Zaremby trwają w dalszym ciągu. W Dolinie Cichej poszukuje zwłok Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Kronika telegraficzna

— Uzbrojona banda zaatakowała wieś Cuelzalan w północnej części stanu Puebla w Meksyku. Pomiedzy ludnością a bandytami wywiązała się walka, w której zwyciężyli bandyci. Ludność zmuszona była do ucieczki ze wsi. Wieś została splonowana, a następnie podpalona. Bandyci zamordowali kilkunastu wieśniaków.

— Liczba Żydów w Gdańsku — jak do nosi „Der Danziger Vorposten” — która w roku 1930 wynosiła około 10.000 (wśród nich obywateli polscy, gdańscy i niemieccy), spadła obecnie do 4—5 tys. Wyemigrowało więc z Gdańska ponad 5 tys. Żydów.

Eksportacja zwłok

s. p. Zyndram-Kościałkowskiej

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyła się eksportacja zwłok zmarłej onegdaj generalnej prezeski T-wa Pań Miłosierdzia Sw. Wincenego à Paulo, znaney szeroko działaczki społecznej s. p. Zofii Zyndram-Kościałkowskiej, bliskiej krewniej min. Kościałkowskiego.

Dla oddania ostatniej posługi Zmarłej zebrał się w domu żałoby przy ul. Zarzeczce 5 krewni z min. Kościałkowskim na czele, który specjalnie w tym celu przyjechał z Warszawy, liczni przyjaciele oraz znajomi. Złożono moc wieńców. Prezydent miasta dr Maleszowski zamiast kwiatów ofiarował 50 zł na ochronkę imienia s. p. Zofii Kościałkowskiej.

Trumnę ze zwłokami zmarłej działaczki przewieziono do kościoła po-Bernardyńskiego, gdzie odpawiono krótkie modły żałobne.

Dziś, 19 stycznia, o godz. 9.30 rano w tym samym kościele odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy Zmarłej, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

Odczyt

K. Studentowicza

W najbliższą niedzielę o g. 19 w Klu bie „Zespołenie” wygłosi odczyt p. Kazimierz Studentowicz, pt. „Droga do pełni załudnienia”. P. Kazimierz Studentowicz wśród młodego pokolenia polskich działaczy gospodarczych odznacza się bardzo ineresującymi sformułowaniami programu gospodarczego i społecznego.

Informacyj w sprawie zaproszenia na powyższy odczyt, po którym odbędzie się dyskusja, udziela p. Zbigniew Cieślak w godz. 13—15,37 i 21,30—24, tel. 99.

PROSZKI
MAGAZYN NERWICZNY
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
Zadziałca oryginalnych proszków za zn. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Problem, na który warto zwrócić uwagę...

V*).

Chcąc uniknąć zarzutu zgrzeszenia czarnych farb na obrazie osadnictwa — należy przyrzeć się bliżej o wym 25 procentom osadników do brzeżnych, do których dałaby się już raczej zastosować nazwa fermentów.

W niełatwych warunkach, z którymi trzeba było się borykać w pierwszych zwłaszcza latach osadnictwa — najlepiej radziły sobie jednostki o twardym charakterze — lub też o pewnym sprycie życiowym. Tacy właśnie ludzie potrafili wybić się ponad poziom przeciętnej biedy osadniczej. Jeśli pominąć bowiem nieliczną grupę posiadaczy dużych działek (30—45 ha) tak zwanych osódek, którzy, przy osadaniu dostawali zwykle gotowe zabudowania, większą ilość lepszej ziemi — a przez to mieli start znacznie ułatwiony — pozostali, to jest cała właściwa masa osadnicza — przystępowali do pracy w warunkach obiektywnie podobnych, z pewnymi tylko odchyleniami, dotyczącymi jakości gleby, wielkości działek itp.

Normy ustawodawcze, regulujące warunki władania ziemią przez osadników, zastrzegały między innymi, że działka musi być objęta w ciągu pierwszego roku od chwili nadania, a ponadto, że nie może być wypuszczona w dzierżawę, sprzedana lub poddzierżawiona. W praktyce, normy te, jak każde inne, są niejednokrotnie obchodzone a procent działek w dzierżawie jest dość znaczny (20%). Niektórzy osadnikom bowiem udało się uzyskać jakieś inne jeszcze, poza ziemią, źródła utrzymania, posady państwowo, samorządowe, w szkolnictwie, czy też zająć się handlowo. Tacy szczęśliwi posiadacze działek — o ile

pracują gdzieś w pobliżu osady — nie pozostawiają gospodarstwa, lecz starają się pogodzić zajęcia dochodowe z pracą na roli; gospodarzą wtedy zwykle przy pomocy tak zw. „zapaszników” czy „połowiczników” — miejscowych włościan, którzy, w zamian za połowę zbiorów, pomagają w uprawie gruntów.

Niejednokrotnie, o ile właściciel działki dba o swą ziemię — taka łączna gospodarka daje wcale niezłe rezultaty; osadnik bowiem, dysponując co miesiąc pewną sumą gotówki — opłaca w porę podatki, zdobywa się na konieczne inwestycje i stara się utrzymać działkę w dobrym stanie — nie mógłby jednak tego dokonać bez owej posady, emerytury czy ewentualnej renty, które z jakiegobądź tytułu posiada.

Jeśli więc przyjeżdżający na osadę zauważy rzucający się w oczy, schludny domek, estetyczny ogródek, a w domu znajdzie kulturalne instalacje — jak radio, książki i gazety — z dużym prawdopodobieństwem może przypuszczać, że właściciel działki ma jakieś inne jeszcze poza rolnictwem dochody.

Inaczej jednak dzieje się z działkami, właściciele których znaleźli sobie posady gdzieś daleko, w innej dzielnicy kraju. Wówczas na roli gospodaruje sam dzierżawca, a osadnik przyjeżdża na działkę tylko na letnisko. Osada z reguły marnieje, bo

dzierżawca, ze względów łatwo zrozumiałych, gospodaruje tak, aby przeżyć i co się da wyciągnąć z nie swojej ziemi — wkładając w nią jak najmniej.

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że z 25 procentów dobrze zagospodarowanych działek — co najmniej 15 proc. przypada na posiadaczy, mających dodatkowe źródła zarobku. Pozostałe 10 proc. — to są ci właśnie ludzie, którzy powinni być zostali osadnikami — to są pionierzy, którzy sami, bez niczyjej pomocy, potrafili ciężką pracą doprowadzić działkę do stanu samowystarczalności i dochodowości, stworzyć gospodarstwo wzdrowe, odbiegające od atmosfery niedostatku, niechlujstwa, zaniedbania i biedy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród tych osadników przykładowych nie brak również ludzi, którzy przed otrzymaniem działki nie mieli wspólnego z rolnictwem; byli oficer zawodowy czy mularz — mają działki nie gorzej prowadzone — niż absolwent szkoły rolniczej, również osadnik. Zaszło więc tu zjawisko naturalnej selekcji: spośród masy ludzi osadzonych na roli właściwie bez żadnego doboru i segregacji wobec czekających ich zajęć — wybiło się 10 proc. takich, którzy zresztą zapewne wypłynęli w każdej innej sytuacji i zdobyli sobie punkt oparcia w życiu.

A. Krukowska.

Sandacze i szczupaki estońskie z jez. Peipus

Wytworne w smaku. Niezastąpione na majonezy. Sprzedaż narazie tylko ze sklepu Spółdzielni przy ul. 3-go Maja. Stałe świeże transporty.

Magistrat zabiega o milion zł. na roboty drogowe i pożyczka w KKO 222 tys. zł. na koszt

Zarząd Miejski opracował i wysłał do centrali Funduszu Pracy obszerny memoriał, w którym zabiega o przyznanie Wilnu miliona złotych na tegoroczne inwestycje drogowe. Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu powziął uchwałę zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności krótkoterminowej pożyczki w wysokości 220.000 złotych. Pieniądze te zużytkowane zostaną na zakup kostki kamiennej i tłuczonego kamienia na naprawie jezdni na peryferiach miasta.

Nowogródzka szuka dróg do podniesienia chrześcijańskiego handlu i rzemiosła

W konferencji 14 bm. w Nowogródku, zwołanej przez posła Lucjana Brylskiego, której przewodniczył wicewojewoda Stefan Radoliński, brali udział przedstawiciele handlu, rzemiosła i wszyscy dyrektorzy komunalnych kas oszczędności z terenu całego województwa. Po zreferowaniu spraw przez sekretarza Prezydium Okręgu OZN inż. A. Koszwickiego i dyrektora Izby Rzemieślniczej w Nowogródku J. Starka, zebrani wypracowali uchwałę o konieczności przyjęcia z wydatniejszą pomocą kredytową w szczególności na inwestycje w rzemiosło oraz branży spożywczej w handlu.

W celu stałego czuwania nad potrze-

bami handlu i rzemiosła zebranie wyłoniło stałe urzędujące prezydium w składzie: inż. A. Koszwickiego — jako prezesa, dyr. I. Galickiego — jako wiceprezesa, dyr. Władysława Kiełto — jako sekretarza, Ludwika Pisule — jako skarbnika oraz jako członków: K. Kwietniewskiego, M. Pomianowskiego, P. Sianożęckiego i dyr J. Starka.

Wyłonione prezydium opracuje w najbliższym czasie szczegółowy plan aktywizacji chrześcijańskiego handlu i rzemiosła oraz przystąpi do jego realizacji, dbając nie tylko o polepszenie egzystencji istniejących już placówek chrześcijańskich, lecz i o zwiększenie ich liczby.

Nożycami przez prasę

TAJNOŚĆ I JAWNOŚĆ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

„Gazeta Polska” w artykule wstępnym zastraszania się nad b. ważnym problemem tajności i jawności w dyplomacji współczesnej. „Gazeta” słusznie podnosi zasadę fachowości.

Ustawicznie czujna, nastawiona na na zawrotno tempo zmiennych, nieoczekiwanych często sytuacji, formująca w tak nerwowej atmosferze odpowiedzialne decyzje, praca każdego polskiego ministra spraw zagranicznych musi być otoczona zaufaniem narodu. To przecież szef sztabu na wojnie, która nigdy się nie kończy! To człowiek stałe pochylony nad mapą, połączony siecią telefonów i drutów, po których idą w różnych kierunkach tajne szyfry, z rozszanymi po całym świecie polski mi placówkami dyplomatycznymi i konsulami, obserwującymi bliższe i dalsze, czasem bardzo odległe, przedpola naszych granicznych okopów.

Czy pracując w charakterze szefa frwającej w permanencji, raz obronnej, innym razem zaczepnej, akcji wojennej, szefa polityki zagranicznej państwa, któremu grożą nieustannie nie tylko zewnętrzne, lecz wewnętrzne niebezpieczeństwa, może sobie pozwolić na luksus elokwencji lub też na luksus oczekiwania na aprobatę jego działań przez komisję parlamentarną, choćby złożoną z mężów najdosłojniejszych?

Jeden fałszywy krok grozi nam utratą pozycji, zdobywanej przez lata żmudnej pracy. Mogliśmy się o tym przekonać w minionym roku, w pamiętnych miesiącach: marcu i październiku.

Dalej przypomina „Gazeta Polska” jak to było za czasów Marszałka Piłsudskiego.

Od 1926 r. zakorzeniał w Polsce Józef Piłsudski zasadę wywołania polityki zagranicznej z pęf codziennego rozgwaru plotkarsko-kawiamianych dyskusji. Uczynił z polityki zagranicznej sprawę chronioną w sanktuarium rzeczy niepowszednich przed wścibskim spojrzaniem żądnej sensacji gawiedzi. I ta zasada musi obowiązywać.

AFRYKAŃSKIE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE

Jak wiadomo toczą się rokowania z Anglią o tereny dla emigracji żydowskiej. „Nasz Przegląd” umieszcza wywiad Warsz. I. Pr. z dr Sonabendem, docentem uniwersytetu w Johanisburgu (Afryka Południowa) w sprawie kraju (Rodezja), w którym tereny są położone.

W każdym razie stwierdzani, że Ro-

Przyjazd do Wilna min. Kościółkowskiego

Wczoraj rano przybył do Wilna pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Marian Zyndram — Kościółkowski.

Pobył w Wilnie pana Ministra ma charakter ściśle prywatny. Wczoraj wieczorem minister Kościółkowski wziął udział w eksporatacji zwłok zmarłej krewnej s. p. Zofii Zyndram Kościółkowskiej, szeroko znanej ze swej niezmordowanej pracy na niwie społecznej.

Gen. Kwaśniewski w Wilnie

Do Wilna przybył prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewski

dezza odpowiada zarówno pod względem gospodarczym, jak i zdrowotnym kolonizacji masowej. Rodezja południowa posiada obszar około 245.000 km kw., ludności białej — 55.000, a tubylców około 3 miliony. Rodezja północna posiada obszar około 473.000 km kw., a ludności białej — niecałe 15.000. Wymienione wyżej terytoria nadają się przeważnie do osiedlenia. Prócz możliwości rolniczych istnieją również możliwości w zakresie górnictwa (złoto, azbest, miedź). Rząd Rodezji widziałby chętnie rozwój przemysłu i rzemiosła, niezależnie od postępu kolonizacji rolnej. Początki przemysłu istnieją już zresztą. Istnieją znaczne możliwości zwiększenia wewnętrznego rynku zbytu w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego tubylców. Tubylcy stanowią zresztą żywioł bardzo spokojny. Niepodobna mówić o istnieniu jakiegokolwiek głodu ziemi i niepodobna przypuszczać, by nawet wielka imigracja masowa w najmniejszym choćby stopniu mogła się odbić ujemnie na sytuacji tej ludności.

Tak obrzymi kraj może rozwiązać zagadnienie emigracji nie tylko z Polski, ale i z całej Europy Środkowej. Potrzebne są jednak na ten cel duże kapitały.

Posel Izby Gmin p. Casalet rozwiązuje te trudności.

Casalef proponuje rozpisania pożyczki międzynarodowej w wysokości 100 milionów funtów, zagwarantowanej przez Anglię, Słany Zjednoczone i Holandię. Komercyjny żydowski zrealizowałyby poza tym oddzielną pożyczkę 100 milionów funtów nie wystarczającą na całkowite rozwiązanie problemu uchodźców.

Casalef oblicza, że taki plan finansowy umożliwiłby skolonizowanie w ciągu dziesięciu lat miliona rodzin żydowskich z Europy środkowej i wschodniej.

„Problem uchodźców — mówi Casalef — posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Mężowie stanu wszystkich krajów zaczynają już rozumieć, że nie utrwal się pokój światowy, ani też nie osiągnie się ożywienia gospodarczego, póki nie znajdzie się zadowalającego rozwiązania zagadnienia uchodźców”.

DOROBK TARNOPOLSZCZYNY

Obrazy gospodarcze w Tarnopolu z udziałem min. Poniatowskiego rzucają ciekawe światło na tamtejszy dorobek społeczeństwa polskiego w ciągu ostatnich paru lat.

Ogólne cyfry statystyczne wykazują w omawianym okresie 824 nowozalożonych placówek kupieckich, 290 rzemieślniczych i 92 przemysłowych.

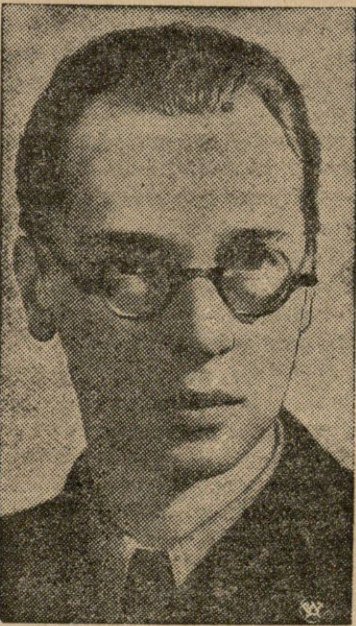
W dziedzinie parcelacji intensywna akcja zmierza do stworzenia 12.000 nowych gospodarstw polskich, które w sumie podniosą liczebność siły żywołu polskiego o 70.000 głów. Budowa specjalnej olejarni, szeregu przędzalni, nowych młeczarni, garbarń i młynów gospodarczych, rozszerzenie sieci spółdzielczej — oto tytuły niektórych tylko konkretnych akcji, które albo już są w toku realizacji, albo jako realny program działania stają na porządku dziennym polskiej twórczości na Podolu.

12 tysięcy wiejskich gospodarstw polskich zamiast „żywych trupów”. 824 placówek miejskich. Wszystkie świadczą o wzrastającej prężności żywołu polskiego na południowym pograniczu.

l.

*) P. „Kurjer Wileński” Nr Nr 336, 350, 356 z 1938 r. i Nr 5 z b. r.

Jerzy Andrzejewski tegoroczny laureat nagrody literackiej dla młodych



Tegoroczną nagrodę literacką PAL dla młodych w wysokości 2000 zł. — przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu, za powieść „Lad Seica” którego wiodzimy na zdjęciu.

PIĘKNO OLIMPIADY

W kinie „Mars” wyświetla się obecnie film z Olimpiady w Berlinie odbytej przed 2 lata, o której każdy kto ją widział, stwierdził, że to było coś „nadzwyczajnego” pod względem, nie tylko bajecznych wyczynów siły i zręczności, ale też jako sprawność organizacji, estetyka tego święta sportu i ogromu zasięgu wpływów sportowych. Dobrze więc, że film upamiętnia to na dalsze lata i daje możliwość zobaczenia tych cudów. Publiczność, zwłaszcza młodzież, powinna tłumnie na ten film uczęszczać. Tymczasem wcale tłumów nie widziałam. Dużo więcej było na filmie Sachy Guitry o Polach Elizejskich, który to film odznacza się śliczną kostiumerią i świetnie, portretowo dobranymi figurantami, ale jest też wybitnie głupi i zaciemniający historyczne zdarzenia np. o córce Napoleona I na wyspie Św. Heleny, o czym nawet legendy nie wspominają.

Film o Olimpiadzie jest naprawdę piękny zwłaszcza 1. część symboliczna niejako. Ukazują się spoza ruin greckich rzeźby, tak ustawione, pochylone ku sobie oświetlone, że robią złudzenie żywych osób.

Jest coś specjalnie kojącego w uroczym spokoju tych marmurowych twarzy, w pogodnym muśnięciu usmiechu na tych ustach, przesuwanie się jak sen o pięknie i olimpijskim spokoju. Ale oto wstępują na stopnie Partenonu smutki, młody chłopak, z opaską na biodrach tylko. Wyciąga pochodnię do ołtarza płonącego ogniem ofiarnym i wysoko wznosząc zagwie płomienia, rzuca się w przestrzeń lotnym biegiem. Mija gaje oliwek, ruiny, marmury, wzgórza, strumyki, u skraju muru czeka nań inny chłopak, za pała swoją pochodnię i pędzi dalej rzucając za siebie smugę dymu i ognia. Biegnie brzegiem morza, które pienistymi falami obmywa mu śmigłe stopy, biegnie drogą i gajem i wnet znów innemu odda płomień Biegnie przez Grecję, Rumunię, Jugosławie, Węgry, Czechosłowację, Niemcy. Wszystkie te kraje oznaczone wąską linią drogi i sylwetki stolic w mgłę nocnej. Aż na ulicy wiodącej do stadionu Olimpiady gdzie w orszaku młodzianów i wstępują samotny, smukły i przejęty jak młody efeb wstępujący do gajów Eleusis, na stopnie pod kolumnadą areny, potem na wysoka

platformę i tam zapala znów ogień w urnie. Bucha płomień i języki ognia wiją się odwiecznym rysunkiem ofiarniczym.

To jest naprawdę bardzo piękne. Potem jest gigantyczne, ale już ludzkie. Zawodnicy — no, słyszeliśmy o nich i czytali. Pomiętamy, że Polacy skompromitowali się jak nie moż na gorzej, gdyby nie Polki, a miano wicie Walasiewiczówna, ani razu flaga polska by się nie ukazała na maszynie zwycięzców. A 1. miejsca nikt dla Polski nie zdobył, podczas gdy ta Ka Finlandia! Trzeba widzieć 2 Finlandczyków zdobywających rekord w biegu na 10 km! walczących z rekordowym Japończykiem, który przede cie musi atawistycznie mieć szybkie bieżne nogi, jeśli jest potomkiem jakiego rykysy. W ogóle najlepiej zbudowani to ludzie północy, Finowie, Szwedzi, czasami Włosi i jeżeli są młodzi, Niemcy. Murzyni, którzy okryli wtedy chwałą Amerykę, nie uz nającą ich za ludzi, są też wspaniali, zwłaszcza jakiś Owens, z którego by warto ułać posąg, tak jest wysoki, zgrabny, doskonale proporcjonalny, o małej głowie i miłej twarzy. Pomyśleć o genealogii takiego człowieka? Dziadów i pradziadów jego smagał biały plantator batogiem i gładził. jak i całą rodzinę niewolników, aż

czyniąc w ten sposób selekcję, pozwo lił żyć tylko najsilniejszym jednostkom.

Ciekawym jest obserwować reakcje publiczności: Polacy, gdy się ukazują, otrzymują bardzo gorące oklaski i przy zwycięstwie Walasiewicza ównej też. Fotografowane grupy są pyszne. Cały ten tłum wrzeszczy i szaleje, każda grupa narodowościowa łąga wrzaskiem i skandowaniem krzykiem popycha swego rodaka, który słysząc to, ze skóry wylatuje by honor Ojczyzny podnieść rozszawić ją na cały świat. Po zwycięstwie, co bar dziej krewkie temperamenty skaczą do góry, pary rzucają się sobie w objęcia z radości, stare damy wyskaku ją jak koźlatka, a grube piwosce pod rygują. Ileż różnych twarzy! Japończycy, Hindusi zawsze spokojni, jacyś harcerze wiażą sobie na ramiona, wyczekiwanie, napięcie, złość zawodu, radość zwycięstwa — ależ to film uczuć ludzkich odmalowanych na twarzach bez obłudy. Sam Hitler bierze gorący udział w zdarzeniach wraz ze swym narodem. Śledzi z napiętą uwagą, aż mu wąsiki pod nos podjeżdżają, trzepie się ręką po kolanie i przebiera palcami patrząc na nogi szybkobiegaczy i śmieje się rozgłośnie, klaszcze ile sił przy jakimś sensacyjnym zwycięstwie niemieckim

lub w ogóle imponującym wyczynie jak np. skok na 2 m 16-letniej Angielki. Japończycy są b. brzydko zbudowani, grube wiazana, niezgrabni, ale wysportowani pierwszorzędnie, a tacy chudzi i lekki, że to chyba też im daje przewagę. Pomysł by dawać nie które wyczyny w zwolnionym tempie, jest bardzo ciekawy. Zwłaszcza skoki na wysokość wychodzą niesamowicie, wygląda że skaczący przewala się jak wór maki przez barierę i jakoś opłata ją swym ciałem, a to sekundowy skok bez muśnięcia leżącej laski.

Tak, widząc to, można zrozumieć że tłumy ogarnia szal i że trwają w podnieceniu dyjonizyjским całe godziny. Ogupiające to zajęcia i życie takiego rekordzisty: dniami całym skakać przez kijaszek, rzucać kulą czy dyskiem, lub biegać w kółko jak kołowały. Ale wolę to stokroć od wycięgów czy cyrku. Człowiek ma prawo robić z sobą co chce. Chce się męczyć i zrywać nogi, niech używa sobie, ambicja mięści się i w nogach. Przynajmniej nie umęczą niewinnych zwierząt i nie zmusza ich głodem i batem do wyczynów niezgodnych z ich naturą. A igrzyska sportowe w takiej oprawie i na taką skalę, to do prawdy rzecz wielka.

Hel. Romer.

Samobójcza kolejka

Zakopane w styczniu.

Lawina. Czyż mam pisać o lawinie w dniu pełnego słońca i prawdziwie zimnego dnia, spędzonego w Zakopanem.

Mieszkam w pensjonacie, w którym pięć o 2 zł drożej ze względu na to, że okno mego pokoju wychodzi na Giewont. Kładę się do snu pod wrażeniem nieznanym jeszcze narcyzarzy, zasypanych śniegiem. Lawina, pędząca spod Liliowego porwała życie młodych studentów, a nam jest tutaj tak wygodnie i rozkosznie. W rozległych salonych „Morskiego Oka” odbywa się „Bal zakochanych”.

Tańce, hulanki, swawole. Słowem to wszystko czego człowiek żąda w czasie urlopowego wypoczynku.

Drzemący fiaker czeka na rannych gości. Ranek prześliczny. Do okna mego pokoju wpatruje się ciekawie Giewont. Jedziemy do Kuźnic — do miejsca rozpoczęcia kolejki linowej.

Jest piękny ranek, spotykamy niczym jak nad jezioro Narocz, czy nad innymi jeziorami Wileńszczyzny. Słońce kładzie się po szczytach. Perspektywa Tatr wygląda imponująco.

Za kilka nędznych złotych mamy jechać w górę. Komunikat meteorologiczny głosi, że pogoda jest wspaniała i że mając w zapasie tubkę kremu Nivea można opalić się na brąz. Siadamy i już jesteśmy w małym wagoniku i wisimy nad smre kami. Myślenickie Turnie — to jeden oddech. Nad Kasprowym królują słońce.

W zamkniętym pudełku o celuloidowych okienkach witamy się z mistrzami narci: Bronkiem Czechem, Janem Bochenkiem, Janem Schyllerem, Karolem Zającem i wie lu innymi. Wiatr zaczyna nami rzucać lecz napięte liny prowadzą wciąż w górę.

Na Kasprowym Wierchu jest słoneczne przedpołudnie. Grupa olimpijska pod przewodnictwem Bronka Czecha trenuje „śmig”.
Raz w prawo, raz w lewo, a wicher gra im do tańca, a spod desek wyrwyją się kłęby puszystego śniegu.

W obliczu białych Tatr ci ludzie wyglądają na małych pajaców, którzy pociągnięciem ludzkiej ręki wykonywują przepiękne ewolucje.

Wiatr, śnieg, słońce i emocja sportowa — to radość i żywioł narcyzarzy, którzy nie lekają się niebezpieczeństwa żywiołu.

Liny kolejki linowej dzwonią na alarm. Do restauracji wchodzi jakiś jegomość i pełen zaniepokojenia oświadcza P. T. obecnym, że kolejka za chwilę kilka będzie nieczynna. Niedopity Vermouth, nie skończony bigos pozostaje na stoliku.

Płacić rachunek!
Jedziemy!

Wszystkich obecnych ogarnia panika. Byłe przedziej w dół! Przedostatni wagonik odjeżdża. Mimo tej trwogi i paniki jest więcej amatorów, niż odwrotnych. Wiatr... to nie jest wiatr, to jest zniechęcenie się nad człowiekiem, który za kilka złamanych złotych dostaje się wygodnie do serca polskich Tatr.

Jest strasznie! Przed drzwiami kolejki pozostają ci, którzy chcą czym prędzej wydostać się z piekła niepewności. Kolejka nieczynna!

W górę nikogo nie wpuszczają! Czekamy na następny wagonik. Przeżarci chowamy w głębi serca przy odjeździe tych „straceńców losu”. Po chwili nadchodzi kolej na nas.

Bez rozkazu, dobrowolnie wchodzimy do pudełka obitego celulozą. Jakis głuchy dzwonek telefoniczny i już wisimy w powietrzu. Nikt nie patrzy przed siebie. Palce rąk kurczą się nie ze strachu, lecz samodzielnie. Wiatr staje się coraz silniejszy. Jedziemy w dół.

Nie wiem, ile tam metrów nad poziomem i nad przepaścią i w tym momencie... w momencie... dzwonek alarmowy... Dżentelmen w szarej marynarce i w granatowych spodniach, w czapce ze znakiem PKL (Polska Komunikacja Linowa) zdradza objawy silnego podenergowania. Jedziemy w dół.

Wiatr szarga linami, jak masztem okrętu, który nie zna swej drogi. Kapitan „ok-

retu” sięga po słuchawkę telefoniczną.

- Co się stało?
- Stał!
- Musimy iść! —
- Ha! —

Kolejka stanęła. Nie wiem, co się ze mną dzieło. W każdym bądź razie, gdyby był w pobliżu „Bukiel”, czy „Zaczisze” czekałbym podać kieliszek czystej.

Pod nami przepaść. Kolejka stoi. Dzwonek telefoniczny daje sygnały alarmowe. Pobladły twarze obecnych. Wy siadać...

— Jezus, Maria!...
Stoimy w martwym punkcie. Nasz szef losu chwycił za słuchawkę i uparcie żąda od dyrektora kolejki linowej puszczenia w dół.

Liny płącą się jak druty telefoniczne. Jedziemy!

Nareszcie jesteśmy na dole. Nie wiem, co się dzieło ze mną, lecz wiem, co się dzieło z moimi współtowarzyszami. Papier nie jest wymownym kolorem bładości.

Te chwile przeżyte na wiszącej pająkowej nitce, zatkniętej między Kasprowym, a Myślenickimi Turniami stały się okresem nie mniej ważnym od najważniejszego z wydarzeń w życiu niejednego z nas.

Kolejka linowa jest diabelskim wynalazkiem.

Wagonik kolejki linowej może być źródłem emocji i natchnienia... Jechać nim w dniu pełnym słońca i spokoju, to tak jak

spać w stodole, pełnej świeżo skoszonego siana. Ale siedzieć na wąskiej ławeczce w chwili szatańskiego porachunku wiatru z górami, to niezbyt przyjemna rozrywka dla dzieci, które gonią za emocją, pędzącą szybciej od „kolejki Bobkowskiego”.

Trwożliwe panie kładą na swych pierściach symboliczne krzyże, a ja postanawiam przy pierwszej okazji znaleźć na intencję szczęśliwego powrotu, jakąś tres ciałą ideą na dwie butelki. Wiatr wyciska łzy. Są to łzy nie żalu, smutku, czy radości, lecz łzy, które nie mają w słownictwie polskim odpowiedniego synonimu.

Dopiero w Kuźnicach chwylimy Boga. Kontrolerowi kolejki linowej oddajemy bezpłatne bilety i żegnamy się z nim jak z przyjacielem, który nam dobrze życzy.

Mimo wszystko, stojąc twardo na ziemi rzucaamy jeszcze wzrokiem w górę.

Tam jakieś wielkie nieporozumienie między chmurami, wiatrem i śniegiem.

Nie mamy jednak czasu czekać na rozwikłanie konfliktu. W dole czeka nas „obiecana kolejka” zadzierniejącej przyjaźni z tymi, którzy w razie nieszczęśliwego zbiegu okoliczności mogliby znaleźć się na wspólnej klepsydrze tragicznej katastrofy kolejki linowej.

Jak minął dalszy ciąg dnia, o tym nie piszę.

W każdym bądź razie w Zakopanem było znacznie przyjemniej, niż w tym rozhuśtanym nad przepaścią pudełku.

Jarosław Nieciecki.

Od Administracji

Poczynając od stycznia 1939 r. dla ułatwienia Naszym Wileńskim Prenumeratorom regulowania należności za prenumeratę wprowadzamy inowację — inkasowanie prenumerat przez listonoszów pocztowych. W pierwszych dniach każdego miesiąca będą zgłaszać się listonosze pocztowi, przedstawiając do zapłacenia sumę należnej prenumeraty z dołączeniem częściowych opłat pocztowych w sumie 15 gr. Na wpłacone sumy będą wydawali pokwitowania.

Mamy nadzieję, że Nasi Prenumeratorzy pozytywnie ocenią wprowadzenie przez nas tych udogodnień i nie utrudniają pracy funkcjonariuszów poczty wach będąciami im ciał należność przy pierwszym zgłoszeniu się po zapłatę.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

U Temidy

Dyszel w roli palca ...i skutki

— Bardzo tajemnicze były okoliczności sprawy, która sprawiła, że pan Atanazy Dynda stanął przed sądem, jako oskarżony o napad i pobicie niebezpiecznym narzędziem pana Bazylego Prukiny.

Z tem „stanięciem” to też było trochę kłopotu, bo pan Atanazy jako pan na swoich dziesięćcinach nie bardzo się majestatem sądu przejął.

Rozsiadł się wygodnie w lawie oskarżonych i ani rusz nie chciał zrozumieć, że do sądu przemawia się stojąc.

— Bo mnie prosiła pana nie ze wszystkim ta sprawa podchodzić, oznajmił w k’o runku stołu sędziowski.

— Niech oskarżony wstanie kiedy się zwraca do sądu — upomniał surowo sędzia.

— Kiedy wiadomo, że usiadłszy i pomysleć lepiej można i okuratnie o wszystkim rozmówisz, a wstawy zdarzyć się może, że zapomnisz coś powiedzieć miał w życzeniu, tak lepiej już usiadłszy rozpowiem.

Wobec braku czasu na dalszą dyskusję sędzia wymierzył panu Atanazemu dwa dni aresztu za niezastosowanie się do polecenia sądu i Atanazy nie chciał narażać się na dalszy ciąg na powiekrotnienie tej kary, podniósł się i przetrwał całą rozprawę na stojąco, zlekka tylko z nogi na nogę przestępując.

Historię zaś tej jednej nocy tak pan Atanazy Dynda przedstawił:

— Przyszła na mnie prosiła pana goźna, i jakkolwiek żem się ją zachlawał.

Pół żartem, pół serio Grypa na wsi

Zacznijmy tak: że grypa panuje w mieście, ostatecznie można to jakoś wytłumaczyć. W mieście są przeważnie panowie, więc i ten czasownik — panuje, dobrze się koreluje. Gdybyśmy nawet użyczyli zwrotu: grypa w mieście — szaleje, to też będzie tu harmonia, bo miasto w porównaniu ze wsią ma duże tempo życia, ludzie się „karnawałują”, szadają w miłości (czy też z miłości), słowem — w ogóle itd., jak powiada radca Stroń „zi Lwówi”.

Wszystko to więc, co się tyczy miasta — jest potemkąd zrozumiałe, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę bezrobocie wśród lekarzy, różne ubezpieczalnie społeczne i apolityczne, przychodnie i „rozchodnie” (fundusze społeczno-apolityczne), ale dlaczego i po co ta, za przepraszaniem, grypa przywędrowała z miasta do wsi?

Przecież tu oprócz sekwestratora nikt nie odwiedził chorego?

Jako jeden z rekonwalescentów nie będę opisywał grypy na wsi od strony bóleści (gdyż było by to bardzo przykre), lecz chcę zanotować jedynie momenty weselesze, które występują nawet w najcięższych okolicznościach nędznego życia wiejskiego.

Grypuje niemal cała wieś. Łęż chorzy kręcą się po izbie i szukają różne domowe leki. Jednemu z chorych, który od tygodnia nie miał stołka, stosuje się „anemę” (lewatywa) za pomocą... dętki od roweru. Inny zaś, obawiając się tego „przyrzędu”, wypił litr mydła.

Głównym lekarstwem przeciw grypie była jednak wódka, którą pito całymi litrami.

— Patrzaj, wo stara, na litru napisano

Konwersja pożyczki dolarowej

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umowy w sprawie konwersji 8-procentowej pożyczki dolarowej z r. 1925.

Krajowi posiadacze wspomnianej wyżej pożyczki mogą przedstawić swe obciążenia do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacji o warunkach konwersji.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 wiecz.

JEJ SYN

Gościnny występ
N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej

40 gradusów i na termometrze, co pod pachem trzymam też 40 gradusów pokazują — to coś ci znaczy. Musi grypa w dołki idź z wódka, ale wódka mooniejsza bywa, bo na drugim litrze jęse 45 gradusów, a na termometrze tyło do 42 stoi, tak co wódka zmoe grypa.

— Dlatego musi kum Ambroży czysty szprytus pić, kab prendź ta grypa odpędzić.

— Ni już!

Od gorączki przy nadmiernej dozie alko holu choroby czuli się nader wesoło, nuciłi róż ne pieśni, słysane dość wyraźnie na ulicy. Pewien chory ułożył nawet specjalną piosenkę o grypie. Oto pierwsza zwrotka:

**Ja na łóżku leżę
wódkę zalewaju siła,
tobie grypo skażu,
co śmierci nie lenkaju siła.**

Do najbardziej chorych należał „Faliś” Kalamaszką. Wieczorem postawiono mu bańki, po których chory poczuł jeszcze większe kłucie. Zawołano łęż chorego sąsiada Piotra Niebłę.

— Wot, kumie Piotrze, musi przyjdzie się umierać, nawet bańki nie pomagają. Nad toż kłucie pod łopatką.

— Tak pokaż, kum, może, Boże strzże wrzód jaki robi się.

— Proszę obaczyć, kiedy taśka.

— Aj, kumie, toż banka spod łopatki nie wylent! Dziwo, co kłuj!

— Dzienkujka kumu, co odratowa, to moja stara już ślepa i nie wszystkie bańki wynięła. Ona ciągle w piecy bochen chleba w koncie ostawi, to wienksza rzecz, a banka szmat mniejsza. A ja cała noc przez ję spać ni moch, tak kłuo.

A teraz parę słów, pro domo sua. Otóż grypa zwała mnie już z nog na Nowy Rok. Po południu odwiedził mnie miejscowy sołtys, mocno już... w ogóle itd.

— Przepraszam, co tak późno składam panu życzenia, ale dzisiaj dzień mocno urzędowy, więc ja przyjmowałem od gromady życzenia u siebie dla siebie i dla pana wójta, w ogóle dla Zarządu naszej gminy. Może to ostatnie życzenia w mojej służbie przyjmują, bo premdko nowe wybory sołtysów bendo. To panu uzcycielu życza, kab został inspektorem, tedy może i dla mnie dalszy po znajomości jaka lepsza posada. Proszę wienć poprawywać się i przynoić na noc agrypina.

— Ależ gdzież tu na wsi wziąć ten środek?

— Ja panu przysła.

Pod wieczór słyszę pukanie.

— Proszę.

Do pokoiu mego wesła jakaś nieznojoma młoda niewiasta.

— Mnie tu sołtys był przysłałszy do pana, schodź, mówi, bo nadtoż chwory uczyciel.

— No dobrze, a jak się paniątka nazywa i skąd przybywa?

— Nazywam się Agrypina S., ja tu w okolicy na obowionku nachodze siła.

Kawał z agrypina (przez małe a) udał się sołtysowi w zupełności i kiedy zostaną w myśl jego życzeń „inspektorem” — wezmę go na urzędka do specjalnych zleczeń (można czytać — zaleceń).

Grypa sama w sobie nie jest chorobą straszną, o ile nie ma żadnych komplikacji. Niestety jednak, towarzyszą one jej w dość częstych wypadkach. Mnie np. padła na serce (być może po tej „agrypimie”, ponadto dostałem zaniku pamięci, w dowód czego zapomniałem wysłać na pierwszego bm. należnych ratówek swym wierzycielom, za co tą drogą serdecznie ich przeproszam).

Jeden z kolegów dostał zaś rozszerzenia... żylki pedagogicznej. Sąsiad mój p. Wincen ty Burnus stracił słuch na prawe ucho. Nie martwił się tym jednak, gdyż o połowę mniej usłyszy teraz „burbulenia” od swojej starej.

Na tym uwagi swe o grypie na wsi muszę kończyć, gdyż pisanie w łożku nie należy do rzeczy łatwych... Na to potrzebny jest specjalny ruchomy słońk (jaki znajduje się w lepszych szpitalach). Ja zaś nie mam teraz nawet zwyczajnego stolika, gdyż takowy pożyczylem sąsiadowi na wesele i tam został on podczas bójk polamany. Sąsiad deklarował odkupić mi stolik dopiero na „Kęziuka”.

I miej tu człowieku żobry humor...

Jan Hopko.

Czy możliwa jest wojna bakteriologiczna?

Czy istnieje możliwość zastosowania biologicznych czynników chorobotwórczych w wojnie?

Zagadnienie sprowadza się do wyhodowania dużych ilości zarazków chorobotwórczych na odpowiednich pożywkach, przy tym muszą one w pełni zachować swoją żywotność, a głównie zdolność. Z kolei należy opracować metodę ich rozpowszechnienia na terytorium nieprzyjacielskim, wreszcie — i to jest chyba najtrudniejsze — w pełni uodpornić własnych żołnierzy wobec zastosowanych zarazków i przeprowadzić w stu procentach odpowiednie szczepienia ochronne.

Jak wiadomo tylko niektóre spośród groźnych dla człowieka bakterii dają się hodować poza organizmem w dowolnej

ilości, do takich należą np. dżuma, dur brzuszny, cholera. Inne zarazki (takich jest większość) żyją i rozwijają się tylko w żywych tkankach człowieka względnie zwierzęcia, będącego przenosiicielem choroby, np. zarazki durów plamistych (przenoszonych przez wszy i pchły) trypanozomii tropikalnych (przenoszonych przez muchy i pluskwiki) itp. Ze względu zaś na to, że przeciwko większości chorób, których zarazki dają się sztucznie wyhodować (dur, cholera), a również i przeciwko wielu innym, znane są skuteczne szczepionki, — ilość chorób, które można by szerzyć w sposób sztuczny spada do kilku załędwie.

Wyłaniają się jednak i dalsze trudności. Rozpowszechnienie zarazków np. dżumy płucnej, aby było skuteczne, to znaczy, aby pociągnęło za sobą odrazu wielką liczbę zachorowań, nie dających się łatwo odsobnić i ślumić, musiałoby być dokonane z samolotów przy pomocy rozpylaczy, albo też wielkiej ilości lekkich bomb lotniczych. Rozpylacze w tym wypadku stanowiliby broń obosieczną, gdyż personel pilotujący byłby narażony na zarażenie w najwyższym stopniu, a samolot roznosiłby go powrocnie do bazy istny rozsądny zarazy. Zastosowanie bomb jest zaś o tyle trudne, że z rybuchem, dającym odpowiednie rozpylenie i rozproszenie materiału zakaźnego, jest związany wzrost temperatury zabiczej dla bakterii, a więc niszczący cały efekt pocisku.

Wypada zatem zgodzić się z tymi, którzy twierdzą, że broń biologiczna nie odegra w przyszłych wojnach roli większej i decydującej, gdyż ewentualne wielkie korzyści, wynikłe z jej zastosowania, zostałyby zrównoważone przez etyety moralne, które by się dało do ręki nieprzyjacielowi. Mimo to należy się liczyć z tym, że w przyszłej wojnie mogą być podejmowane odosobnione, zakonspirowane próby wywoływania epidemii w głębi nieprzyjacielskiego kraju, czy to za pomocą lotniczych, czy też w oparciu o grupy dywersyjne. Jednak z wyżej przytoczonych powodów, a głównie ze względu na obojętność broni bakteriologicznej — jej zastosowanie będzie przypuszczalnie tylko sporadyczne i bardzo ograniczone.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję

Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędný — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

3 miliony metrów sześć. ziemi znajduje się w nieustającym ruchu, grożąc zatamowaniem rzeki

CZERNIOWCE (Pat). Z gminy Neholeści pod Buzay donoszą, że skutkiem działania wód podskokowych osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemne w ilości około trzech milionów metrów sześć.

Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w nieustającym ruchu naprzód po suwając się z szybkością jednego metra

na dobę, skutkiem czego musiała zostać przerwana komunikacja na linii kolejki prywatnej „Foresta”.

Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Zmniejszenie dochodu w rolnictwie

Skutki spadku cen

Ubiegły rok 1938 w dziejach rolnictwa polskiego zostanie zapisany na końcu niezmiernie ciężkiej sytuacji ekonomicznej wsi. Ciężar gatunkowy powagi sytuacji leży nie w tym, że przyszła nowa fala kryzysu i wielkiej depresji cen płodów rolnych, lecz w tym, że nie zdobyliśmy się na wszechstronną mobilizację środków, które by skutecznie przeciwdziałały i łagodziły następstwa kryzysu w rolnictwie.

W związku z tym straty poniesione przez polskie rolnictwo, na spieniężonych w ciągu 1938 r. płodach rolnych są znaczne. W porównaniu z rokiem poprzednim za każdy q sprzedanej pszenicy rolnictwo otrzymało mniej o 8 zł. (40% ceny uzyskiwanej żyta o 8 zł. (57%), jeźmienia o 6 zł. (43%), owsa 5,3 zł. (38%) i ziemniaków o 0,5 zł. (13%).

Za każde 100 kg wiepra żywej wagi rolnik otrzymywał o 11 zł. mniej (około 13% cen tegorocznych), a za każdy kg sprzedanego masła — o około 12,5 gr. mniej (około 5% osięganej ceny).

Ilość sprzedanego przez rolnictwo zboża szacujemy w 1937 r. na 32,3 mil. q, w tym pszenicy 10 mil. q, żyta 16 mil. q, jeźmienia 3 mil. q, owsa 8,3 mil. q, ziemniaków 36 mil. q. Zaś w 1938 r. sprzedano 38,6 mil. q, w tym pszenicy 12 mil., żyta 20 mil., jeźmienia 3 mil., owsa 3,6 mil., ziemniaków 30 mil.

Za sprzedane w ubiegłym roku 82,3 mil. q zboża rolnictwo uzyskało 749 mil. zł, w 1938 r. za 38,6 mil. q uzyskało tylko 606 mil. zł; czyli strata na zbożu wynosi 143 mil. zł. Za sprzedane ziemniaki osiągnięto 111 mil. zł (1937 r. 144 mil. zł), czyli strata wynosi 33 mil. zł.

Szacując produkcję zwierzęcą i ocenając straty przyjmujemy, że pomimo spadku pogłowia trzody chlewnej (w 1937 r. 77696 tys. sztuk, w 1938 r. 7389 tys. sztuk) i bydła rogatego (w 1937 r. 10,573 tys. sztuk i w 1938 r. 10,539 tys. sztuk) ilościowy stan produkcji trzody rzeźnej i rozmiar produkcji masła pozostały w porównaniu z rokiem poprzednim bez zmian. A zatem w ciągu roku rolnictwo sprzedało około 2 mil. sztuk trzody chlewnej o przeciętnej żywej wadze 1 szt. 100 kg, tracąc po 11 złotych na sztuce, czyli 22 mil. zł ogółem. Masła sprzedano ogółem około 2 mil.

q, tracąc po 12,5 zł na q, czyli ogółem 25 mil. złotych.

Dochód rolnictwa polskiego został pomniejszony w roku 1938 na zbożu, ziemniakach, trzodzie chlewnej i maśle ogółem o 223 mil. złotych. Poza tym zmniejszeniu uległ dochód ze lnu i z innych gałęzi produkcji, tak że ogólnie zmniejszenie dochodu rolnictwa oszacować można na około 250 mil. złotych.

Takie są nieczym nie kompensowane straty rolnictwa polskiego, spowodowane spadkiem cen na rynku wewnętrznym. Potęgują one zmniejszenie siły nabywczej wsi, której spadek wobec wzrostu danin publicznych przekracza owoych 250 mil. złotych.

Zmniejszenie siły nabywczej wsi może być objawem niepokojącym w naszej gospodarce narodowej, jeżeli skutkiem jej nie będą przeciwdziałania odpowiednimi środkami zaradczymi. Zasadniczym warunkiem stworzenia możliwości przeciwdziałania temu, to nieodzowna konieczność scharmonizowania wysiłków polityki ogólnogospodarczej, której dodatnie rezultaty zachęcają być widoczne w postaci akcji inwestycyjnej (C. O. P. i inne) — z elementami polityki rolnej.

Zasadnicze założenia naszej polityki rolnej, wynikające z potrzeb

całości rolnictwa i kraju winny być następujące:

1) Wykorzystanie zdolności produkcyjnej całego rolnictwa bez względu na wielkość warsztatów rolnych i kierunków produkcji, przez zapewnienie opłacalności całej produkcji rolnej.

2) Zmontowanie akcji, która by umożliwiła lepszą organizację zbytu niezbędnych w tym celu kredytów i płodów rolnych przez wprowadzenie poparcia wszelkich form organizacji zbytu, rokujących wprowadzenie do handlu i przetwórstwa elementu rolniczego.

3) Poparcie wszelkiej inicjatywy inwestycyjnej na wsi bez względu na to czy będzie ona indywidualną, spółdzielczą czy spółkową.

4) Wprężenie do pracy organizacyjnej nad podniesieniem rolnictwa wszystkich wartościowych jednostek.

W oparciu o te założenia winien być realizowany program rolniczy w kraju, program, który nie może być nie scharmonizowany z programem ogólnogospodarczym oraz nie może pomijać konieczności zmontowania do statecznych środków złagodzenia spadku dochodowości w rolnictwie.

Feliks Bojarski.

Fałszował maszyny „Singera”

Znaki firmowe podrabiano w Filadelfii, „główki” odnawiano w Wilnie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Targońskiego i innych, oskarżonych o podrabianie maszyn do szycia firmy „Singer Sewing Machine Company”.

Targoński Bolesław, lat 37, będąc właścicielem zakładu ślusarskiego i handlując używanymi maszynami do szycia w roku 1936 wpadł na pomysł całkowitego odnawiania starych maszyn i sprzedawania ich jako nowe. „Wartość” dochodowa pomysłu polegała na tym, że zużyte części starych maszyn zastępowane były częściami, wyrabianymi nie przez firmę „Singer” lecz prawie

TRZYKROTNI TAŃSZYMI przeważnie pochodzenia sowieckiego.

Odbiorcom swoim Targoński twierdził stanowczo, że maszyny fabrykowane przez niego są w stu procentach singerowskie, nowe.

Targońskiemu pomagał Ber Kronik, również właściciel pracowni ślusarskiej oraz lakierownik Samuel Grodzieńczyk, lat 72 i Gdala Kozioł, lat 45, handlarzka maszynami.

Fabrykacja maszyn odbywała się mniej więcej w sposób następujący:

Nabywano starą maszynę „singerowską”, oczywiście po b. niskiej cenie. W zakładach ślusarskich remontowano ją, części zupełnie zużyte zastępowano, jak już zaznaczyliśmy, fabrykatami tańszymi od wyrobów singerowskich. Jednocześnie odnawiano główkę maszyny i wreszcie zaopatrywano ją w znaki singerowskie.

PODRABIANE AŻ W FILADELFII

Maszyna odświeżona następnie całkowicie lakierem, prezentowała się jak nowa i wprowadzała w błąd nabywców.

Udowodniono Targońskiemu, że w trzech wypadkach sprzedał w ten sposób sfabrykowane przez siebie maszyny jako singerowskie w cenie od 170 do 250 zł. Sprzedaż tę akt oskarżenia zakwalifikował jako oszustwo. Pomocników zaś Targońskiego oskarżono o naruszenie przepisów o ochronie wzorów i znaków towarowych.

Oskarżenia na rozprawie do winy nie przyznali się. Zdaniem ich postępowali zgodnie z prawem. Proszili też o wyrok u niewinniający.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że Targoński

POPEŁNIK OSZUSTWA i skazał go na 1 rok więzienia i 500 złotych grzywny oraz przyznał odszkodowa-

Sprawa Staszysa 3 marca b.r. w sądzie apelacyjnym

W dniu 3 marca br. Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę K. Staszysa, b. prezesa b. Litewskiego Komitetu Narodowego. Sta-

szys został skazany przez Sąd Okręgowy za przestępstwo dewizowe na 1 rok w. i grzywnę. [z].

Wykrycie nadużyć dewizowych w Wilnie

Kontrola Skarbowa wykryła ostatnio w Wilnie poważne nadużycia dewizowe. W związku z tym zatrzymano dwóch kupców znanych dobrze na tzw. „czarnym

gieldzie”.

Szczegóły tej sprawy trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy. Zatrzymanych odesłano do więzienia na Łukiszkach.

Aresztowanie skrytobójcy z gm. gierwiackiej

Zastrzelił przez okno męża swej przyjaciółki

Został aresztowany poszukiwany od kilku tygodni przez władze sądowe Józef Szemis, mieszkaniec wsi Bobrowniki, gminy gierwiackiej, który w połowie grudnia ub. r. zastrzelił przez okno Jana Borejkę, sąsiada, z żoną którego utrzymywał bliższe stosunki. Borejko przyłapał kochanków in flagranti i od tego czasu nie mogli się spotykać, co skłoniło Szemisa do popełnienia zbrodni. Borejko został trafiony kulą w chwil, gdy siedział za stołem i grał w karty. Żona jego Stefania usiłowała dogorywającego przewieźć do szpitala, lecz po drodze Borejko zmarł.

Szemis przyznał się do winy. Opoowiedział, że w tym celu specjalnie nabył „obrzezankę”, którą schował koło domu swego wroga i korzystając z nadarzającej się okazji, zrealizował swoją zemstę. Po dokonaniu zabójstwa wrzucił obrzezankę

do błota, zaś sam udał się na zabawę z dziewczętami, sądząc, że w ten sposób uda mu się uzyskać alibi.

Zabójcę osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c).

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy J. Kulczyckiej

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„SYBILLA”

Zmiana na stanowisku kuratorów rozwiązanych towarzystw litewskich

Dotychczasowy kurator b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego mec. Wilanowski ustąpił i na jego miejsce kuratorem tego Towarzystwa oraz kuratorem Litewskiego Towarzystwa „Ritas” mianowany został p. Józef Prokapeczuk.

Przyjazd do Wilna litewskiego poety

Do Wilna przybył znany poeta litewski Witold Sirijos Gara, który zwiedził miasto oraz zapoznał się z życiem miejscowych Litwinów.

Skazanie redaktora litewskiego czasopisma

Sąd Grodzki skazał inż. Kraulisa, redaktora kwartalnika litewskiego „Lietuviszkas Baras” na 3 tygodnie aresztu oraz 30 zł grzywny za umieszczenie w swym piśmie artykułu oświatłającego w sposób tendencyjny i nieprawdziwy stosunki kulturalno-oświatowe na wsi.

Rehabilitacja działaczy litewskich

Dochodzenie w sprawie prezesa b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego ks. Wiskonta, który był poszlakowany o przestępstwa dewizowe — zostało umorzone.

Również umorzone zostało dochodzenie przeciwko b. sekretarzowi Towarzystwa Św. Kazimierza p. Bogdanasowi oraz drowi Szlapelowski, oskarżonym o sprowadzanie nielegalnej literatury litewskiej.

Podziękowanie

Zarząd Rodziny Wojskowej w Wilnie składa jak najgorętsze podziękowanie Oddziałom Wojskowym Garnizonu Wileńskiego, zwłaszcza zaś miejscowemu Pułkowi KOP-u, oraz p. inż. Wacławowi Głazkowi, Dyrektorowi Kolei Państwowych w Wilnie, p. Dyr. Tow. Miejskiej i Mędzymiast. Komunikacji Autobusowej, firmom; Dom Handlowy B-cia Jabłkowscey — Mickiewicza 18, Karol Janowski — Mickiewicza 21, Scheibler i Grohman — K. Łodzi, A. Połowski — Wileńska 42 — za hojne ofiary w gotówce, odzież i artykuły spożywcze na „Gwiązdkę” dla najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych, pozostających pod opieką Rodziny Wojskowej.

Uwagde młodych matek

Dwa wileńskie ośrodki zdrowia rozwijają bardzo energiczną i skuteczną akcję propagandową w zakresie higieny i zdrowia wśród najszerzszych warstw ludności.

W ramach tej akcji propagandowej dziś we czwartek o godz. 18 odbędzie się w ośrodku zdrowia nr 2 przy ul. Kijowskiej 43 odczyt dr Lidzkiej nt. „Jak karmić niemowlęta.”

Kurjer Sportowy

Płk. dypl. Kowalski na czele komitetu organizacyjnego

Przed biegiem narciarskim Żułów — Wilno

Chociaż tradycyjny marsz narciarski na historycznej trasie z Żułowa do Wilna odbędzie się w tym roku dopiero 25 i 26 lutego, to jednak z uwagi na trudność wykonania wszystkich prac organizacyjnych w przeciągu krótkiego czasu, już wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie poświęcone omówieniu prac przygotowawczych do powyższej imprezy.

Zebrań przewodził płk dypl. Bzajfran.

Przez aklamacje na początku zebrania uchwalono prosić o łaskawe objęcie protektoratu nad tegorocznym marszem Żułów — Wilno Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, Pana Marszałka Śmigłego Rydzę i Pana min. Kasprzackiego.

Ponadto do komitetu honorowego została zaproszeni: pp.: min. Świętosławski, gen. Dąb-Biernacki, wiceminister Bobkowi, wojewoda Bociński, gen. Krużewski, gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Sawicki i prezydent Małeszewski.

Następnie sekretarz komitetu organizacyjnego kpt. Tonn zapoznał zebranych z poprawkami w regulaminie tej imprezy. Do najciekawszych poprawek należy zaliczyć zmianę celu w strzelaniu. W poprzednich marszach do celu służyły łarce,

obecnie celem będą baloniki.

Na tymże posiedzeniu ukończył się również komitet organizacyjny marszu, na czele którego, jako przewodniczący stanął — płk dypl. Wincenty Kowalski, a jako wiceprzewodniczący — płk Janiszewski.

W końcu posiedzenia delegaci Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego poinformowali zebranych, że młodzież szkolna uczestniczyć będzie w tej imprezie, jak w roku zeszłym poza konkursem. Ogółem w marszu weźmie udział 18 szaleńców szkolnych, co w sumie przyniesie 180 zawodników. Ze strony władz szkolnych czynione są starania, aby wyszczególnić z tej szkolnej grupy część ogólnopolskiej.

I chociaż strumieniami spływa woda teren Wileńszczyzny, to jednak cieszyć się teraz musimy, że tak jak komitet organizacyjny marszu, tak i władze szkolne w Wilnie nie szczędzą trudu, aby impreza ta wypadła jak najokazalej i jak najwspanialej.

Warunki atmosferyczne narazie igrają złośliwie z narciarzami, i z miejmy nadzieję, że nie zawiodą podczas trwania marszu.

Zebrań piłkarzy Śmigłego

22 stycznia o godz. 10.30 rano w lokalu gimnazjum im. Piotra Skargi przy ul. Ludwiskiej 4 odbędzie się walne zebranie piłkarzy WKS Śmigły, na którym zostanie dokonany wybór nowego zarządu i omówione wytyczne prac na nadchodzący sezon.

Drużyna Śmigłego, jak wiadomo, w tym sezonie pożegnała się z Ligą, niemniej jednak kierownictwo sekcji piłkarskiej tego klubu dąży do podniesienia poziomu w swych zespołach, który pozwoli wilińskiemu powrócić do Ligi.

Aby plan ten wykonać należy już teraz

rozpocząć intensywną działalność.

Na zebraniu będą więc poruszone takie sprawy, jak kwestia zimowej zaprawy, kwestia trenera i najbliższych imprez sportowych z udziałem drużyn zamiejscowych. Z tego względu obecność wszystkich członków jest konieczna.

Płk. Picheta

kieruje Wil. O Z P N-em

Odbyło się tu walne zebranie Wileńskiego Związku Piłki Nożnej. Na prezesa ponownie został wybrany płk Picheta.

Sprawy przy drzwiach zamkniętych

W sądzie wileńskim wczoraj odbyły się dwie sprawy przy drzwiach zamkniętych.

Mieszkaniec Wilna Samuel Zajdelson, który już figurował w „kronice dnia” jako uodzielony mężatki, żony jednego z wyższych urzędników i niedoszły samobójca (razem z tą „uwiedzioną”), odpowiadał za czyny lubieżne i zarażenie 8-letniej Halki : kłią i inną chorobą weneryczną. Sąd Okręgowy skazał go za to oburzające

przestępstwo na 5 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny zaś rozpatrzył sprawę Jana Rybaka i Grzegorza Jezierskiego, mieszkańców jednej ze wsi powiatu baranowickiego, skazanych każdy na 4 lata więzienia za zgwałcenie podczas zabawy 4 niewiast i usiłowanie zniewolenia piątej. Sąd Apelacyjny, po rozważeniu wszystkich okoliczności uznał wydarzenie za nieprawdopodobne i wieśniaków uniewinnił.

Omówieniu możliwości

polско-litewskiej współpracy gospodarczej poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego”

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Tabela loterii

11 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 100163
 50.000 zł.: 34574
 25.000 zł.: 20396 128730
 10.000 zł.: 59856 100204 106160 127279
 5.000 zł.: 6599 9797 68115
 2.000 zł.: 402 646 16203 16650
 30211 45620 51945 54396 55090
 59237 67962 68481 78352 84167
 90963 117189 132147 145095
 158053 159638
 1.000 zł.: 3796 4333 5027 6036
 6125 7424 9745 15398 19410 35144
 35956 38863 44816 53936 55867
 75543 75843 77366 87139 92020
 98151 102606 115950 120332
 148675 149054 155382

Wygrane po 250 zł.

41 239 390 423 78 531 33 86
 48 768 807 41 88 911 1027 69 100
 533 652 54 79 566 2070 109 86
 274 389 690 769 802 24 59 3058
 230 318 455 501 805 40 917 4020
 60 160 59 76 491 527 87 607 5105
 217 437 505 608 18 860 62 6099
 165 214 10 421 79 595 823 580
 7073 220 71 567 726 43 55 811
 8134 599 634 88 759 89 864 925
 9059 268 414 15 87 674 745 56
 861 71 2023 137 255 446 75 87
 96 529 794 841 11035 104 296 307
 410 567 825 88 92 857 79 12187
 55 278 91 319 416 25 520 635 87
 704 15 38 13046 85 125 27 266
 368 441 81 339 280 663 99 859 88
 918 87 14084 54 109 44 62 90 78
 247 492 99 624 825 57 15053 373
 869 476 577 712 76 864 939 16002
 13 78 78 126 122 344 57 665 826
 17006 174 77 220 333 28 499 562
 67 94 704 861 99 71 705 13050 72
 253 355 410 58 557 90 712 807
 963 19297 347 514 90 802 46 90
 999 80 20153 310 505 57 73 92
 618 98 894 909 21076 151 295 313
 412 629 701 16 57 22123 33 627
 865 403 63 99 755 724 61 63 920
 24005 23 390 430 45 42 531 29
 53 83 621 68 25221 363 93 17
 31 83 636 738 59 803 994 89
 26088 172 412 594 694 807 9907
 12 25 27050 215 93 410 644 883
 942 87 28046 71 220 321 412 40
 68 542 82 722 85 807 41 67 75
 20193 222 19 30 305 17 36 401 52
 69 614 70 769 92 971 72 30012 287
 286 459 587 629 82 821 84 906
 81144 233 35 553 70 77 527 758
 893 975 32000 52 50 308 64 964.
 33038 60 70 125 212 27 84 654 63
 916 34035 114 20 217 319 569 620
 51 714 52 63 981 35176 230 86 554
 68 83 930 36119 308 17 508 640 70
 77 702 35 39 97 37013 55 63 75 137
 72 87 245 91 329 641 57 860 67 986
 38054 56 57 132 40 76 389 419 539
 93 94 747 74 689 975 39027 73 135 42
 220 316 413 697 976

40136 255 60 63 317 49 534 56 636
 66 725 71 897 912 41031 79 98 196
 207 315 93 423 515 61 752 999
 42100 92 361 425 73 868 949 60 74
 73003 44 69 198 374 414 718 44 923
 44332 40 731 40 48 907 45095 127
 91 268 409 71 90 527 33 79 654 96
 714 21 868 79 967 91 46036 107 54
 336 418 538 54 73 704 52 79 90 823
 79 47061 188 223 74 312 56 414 18
 640 704 48042 52 113 293 486 525 621
 82 727 36 849 923 91 49228 395 97
 466 77 507 667 85 733 970
 50051 65 79 147 218 21 39 322 571
 616 75 775 84 863 932 61003 83 124
 69 314 21 500 638 39 40 87 746 86
 801 64 979 52025 139 236 39 59 478
 612 99 715 53083 206 349 493 774
 829 39 974 85 54229 99 196 266 93
 326 541 85 667 822 74 957 55017 430
 572 705 26 56103 285 334 45 61 82
 546 57146 74 250 98 420 74 77 508
 58021 223 342 79 412 25 539 619 28
 759 918 59182 84 268 370 86 88 588
 765 859 929
 60030 74 99 115 234 338 436 548
 60 732 68 900 61149 268 304 451 2
 535 69 610 34 76 895 90 84 62065
 145 371 481 546 774 867 934 63108
 332 52 65 416 518 32 634 39 7 871
 959 91 64027 181 83 217 42 390 411
 83 549 728 870
 66058 76 263 82 308 40 400 31 54
 536 613 726 829 66040 44 55 263 376
 519 607 831 978 67049 390 402 78 570
 728 865 70 86 962 68077 225 311 95
 96 464 66 592 96 884 69090 202 22
 46 49 88 527 84 601 706 28 865 84
 988 70262 444 49 522 54 915 71040
 72 106 23 256 87 536 55 93 638 57 788
 920 62 74 85 72805 16 27 81 407 30
 59 508 58 701 864 94 955 78020 26
 120 617 730 947 74055 378 422 25 41
 67 504 19 38 747 807 28 78 88 934
 47 75201 9 354 466 559 693 843 76107
 345 62 86 483 84 500 38 48 761 981
 77076 100 3 271 322 561 663 83 769
 72 855 57 94 78015 111 458 96 594
 613 23 99 860 68 89 79052 136 85 212
 97 357 526 806 966 80047 58 126 317
 620 75 98 808 42 81009 133 88 340 65
 422 29 68 547 48 83 96 611 784 806
 48 901 35 44 82070 73 562 85 710 60
 864 963 69 81 83049 102 215 407 587
 751 866 84010 221 437 74 524 95 830
 85086 109 201 322 506 600 92 702 13
 92 960 86028 84 165 227 182 433 74
 522 648 88 911 87140 235 44 567 693
 968 88018 33 62 264 486 509 678 702
 882 918 75 89366 408 672 86 90115
 80 424 33 41 57 760 828 953 91039
 99 142 43 276 333 606 28 700 60 860
 961 81 92044 68 233 60 377 87 729 72
 812 939 92 93085 82 126 445 704 96
 888 967 84 97 94098 214 42 538 733
 74 19411 589 224 38 705 891 96015
 74 192 93 267 523 630 925 97094 217
 66 493 607 45 56 849 912 98027 66 162
 411 96 534 79 659 836 79 90 947 48
 82 99081 95 226 71 406 95 611 80 894
 906 57
 100039 344 49 416 22 774 99 859
 101330 669 938 102003 20 273 564
 1010 915 75 103471 611 702 12 73
 825 48 45 104005 20 67 180 496 59
 557 738 85 888 105108 21 34 420 5
 545 604 69 711 884 106021 71 81
 367 410 972 80 107062 324 76 77
 78 468 73 810 931 108010 29 110
 241 52 87 424 791 81961 109008
 304 20 34 432 611 98 721 841 53
 904 24
 110000 12 73 261 514 18 674 76
 912 11162 74 026 82 817 112247
 446 528 657 748 828 66 94 119050
 402 539 83 817 33 77 114 270 579

47 55 115028 34 100 17 342 416
 673 748 833 116037 61 114362 432
 740 117388 430 64 9814 66 118259
 894 493 55 62 68 648 768 832 933
 85 110005 94 245 73 362 629 717
 829 917 24 33
 120006 180 482 89 91 517 632
 826 27 55 919 23 121088 197 423 62
 689 917 48 122070 172 239 44 57 95
 361 64 471 523 630 97 715 29 34
 804 97 92 974 98 123139 355 98 475
 743 93 124218 462 522 675 703 90
 830 37 125152 76 216 80 64 810
 571 750 819 45 985 128027 143 90
 225 40 63 627 715 30 63 84 850 911
 127068 168 787 878 87 728069 109
 69 224 457 79 685 91 129057 2212
 380 599 677 945 96
 130097 116 208 47 398 508 57 96
 623 131212 14 335 52 545 741 132049
 166 80 232 45 54 385 578 672 133017
 104 20 25 51 89 206 484 695 733 55
 966 134205 69 418 59 525 651 73 723
 135125 283 325 28 88 501 17 604 49
 95 781 848 92 932 136060 168 213 45
 318 554 664 825 40 92 137125 286 88
 339 89 515 41 71 642 799 138156 96
 267 442 506 630 51 773 85 991 139030
 381 95 577 705 28 814 140055 57 198
 205 316 416 17 61 75 81 573 601 4
 60 740 70 855 141242 312 414 584
 607 49 67 962 142090 154 330 527
 694 738 856 921 44 47 143228 442
 49 86 99 512 34 749 58 71 866 932
 38 144316 557 81 815 44 998 145063
 101 390 486 532 39 807 915 90 146296
 321 511 38 74 607 92 706 65 96 846
 147117 17 247 372 404 14 587 98 602
 746 906 148000 6 148 394 457 788 93
 869 93 149050 156 215 48 361 66 415
 583 676 984 150104 65 219 319 46
 814 554 56 621 55 725 833 95 928 29
 30 51 69 151035 104 93 249 71 94 385
 546 627 99 716 805 933 152219 246
 402 66 520 42 853 913 19 153145 309
 42 70 420 98 671 99 785 908 48 154245
 82 323 459 86 946 881 911 97 155360
 734 156021 171 205 800 19 45 81 95
 429 52 595 829 932 157190 244 455
 554 675 882 907 158070 181 412 41
 544 706 816 50 973 159227 587 905
 55 61 80

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
 padła na Nr. 30483.
 10.000 zł.: 73283.
 5.000 zł.: 7412 9139 21197 36485
 120935 151887.
 2.000 zł.: 4204 20654 29236 31659
 35770 44714 76231 81391 91686 92774
 95585 97448 130210 135998 138775
 139838 149937 150950.
 1.000 zł.: 5535 9397 9691 15543
 15612 33426 50275 52505 52649 55978
 58573 69622 69633 78865 83135 89312
 91624 98663 99364 104122 107800
 111890 116096 117712 118656 122341
 130182 132461 138041 142374 142743
 149299 151970 153277 153944 154808
 155117 158288 159810.

Wygrane po 250 zł.

1087 214 54 472 946 2386 531 643
 939 96 8262 530 835 928 75 4272 510
 622 711 5203 511 50 790 917 6027 75
 678 7169 304 48 655 724 8116 29 326
 30 460 857 9006 664 10127 52 220 314
 42 424 886 919 11134 945 12081 187
 299 301 46 447 99 671 78 882 913
 13230 83 425 80 760 94 14380 847
 15571 764 855 16325 803 61 950 89
 17108 223 370 84 87 18239 48 301 92
 502 51 19066 150 261 86 487 537 825
 974 20161 92 447 765 71 21149 377
 592 616 783 22315 127 61 611 23294
 348 450 642 926 24163 426 655 989
 25173 248 86 687 781 837 26833 63

27095 164 240 76 487 503 12 705 60
 28197 322 40 84 562 69 613 798 857
 90 29011 84 133 424 710 919 30007 114
 495 658 760 825 910 13234 365 497
 674 766 856 82390 653 785 851 954
 38145 370 92 508 729 34224 321 436
 513 45 87 36002 575 764 868 37021
 626 629 89 827 971 38214 45 65 866
 527 861 39290 81 646 891 921 40135
 261 83 892 892 41304 410 43 747 48
 983 42155 307 45 599 43005 220 406 8
 54 58 935 44079 99 396 580 648 76
 762 855 45485 574 46027 137 82 407
 576 785 47168 230 564 741 803 47 991
 48344 873 950 49231 309 436 554
 709 817.
 50138 498 567 839 945 51163 270
 510 75 927 52310 42 456 869 952 53028
 102 218 650 728 54159 996 55057 213
 468 566 902 56190 400 618 72 913 78
 57424 66 528 51 743 61 898 58059 71
 212 86 362 409 573 708 21 77 88 59070
 196 561 60084 444 808 61070 811
 62305 63165 77 507 876 94 64402 816
 65141 232 358 563 634 50 838 987
 66054 459 645 735 979 67019 178 260
 548 691 68192 94 288 755 815 959
 69579 702 871 70161 246 51 495 546
 54 729 902 71155 247 384 449 55 510
 72272 83 604 791 78323 24 831 74397
 75396 404 612 864 970 91 76182 515
 88 97 77295 367 81 611 757 63 833 77
 959 70 78004 257 368 97 400 745 893
 79095 421 809 97 994 80065 293 339
 54 551 81198 965 82183 495 774 863
 947 57 83044 437 817 84041 309 518
 785 983 85042 319 911 86052 126 802
 504 54 823 87546 698 88111 240 603
 89258 619 90184 249 329 573 757 66
 91563 765 800 92108 16 317 418 93402
 594 944005 71 738 164 985 98 95075
 424 798 96437 577 755 97428 673 944
 98133 369 532 745 99135 268 432 512
 626 705 45 91 100873 618 101284 524
 911 102264 103271 359 439 104338
 782 105172 220 35 318 106018 262 462
 600 20 95 982 84 107738 45 909
 108158 60 590 900 109035 300 451 728
 79 836
 116245 728 111637 112231 394 724
 938 113892 962 150807 206 14 95 669
 116259 95 350 682 107078 155 237 327
 421 35 668 753 916 68 118171 93 870
 502 677 822 85 964 89 117297 90 429
 32 541 120093 666 563 972 121068 446
 533 723 86 976 122611 75 816 997
 123029 52 41 569 975 124171 296 520
 74 969 87 91 125332 73 537 682 771
 94 126038 50 285 97 377 614 781 851
 943 73 127141 481 681 861 128122 682
 702 129114 17 246 462 562 675 816
 970 130282 708 131009 108 9 484 656
 782 132153 234 453 539 76 623 61
 771 900 131974 466 693 737 825 124046
 203 361 707 837 909 48 135248 376
 598 725 136062 97 154 386 674 831
 137059 83 138 218 82 582 645 883
 138159 223 342 535 656 139019 247
 86 677 703 13 917 140272 439 600 701
 63 850 917 141204 32 65 564 903 8
 142378 486 93 143667 992 144090 302
 40 79 722 77 838 145099 443 648 882
 928 146101 255 317 423 533 679 762
 67 870 147085 100 772 937 148139 536
 616 774 149702 34 849 150520 31 648
 923 151216 407 99 847 152191 439 47
 51 667 92 153301 57 421 154102 655
 76 738 155218 520 156214 88 570 623
 89 775 812 157229 723 820 158754 932
 43 159156 467 590 881

IV ciągnięcie Wygrane po 250 zł.

173 72 863 1059 482 987 2777 3275
 330 95 749 4118 48 616 728 817 79
 5761 6113 16 401 680 7056 67 442 68
 506 740 8045 342 79 486 633 794 899
 988 9059 398

KRONIKA

STYCZEN
19
 Czwartek

Dziś: Henryka i Marty
 Jutro: Fabiana i Sebastiana

Wschód słońca — g. 7 m. 34
 Zachód słońca — g. 3 m. 26

Sposzrzenie Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie / dn. 18.1. 1939 r.

Ciśnienie 750
 Temperatura średnia + 4
 Temperatura najwyższa + 5
 Temperatura najniższa + 1

Opad 5,5

Wiatr: południowo-zachodni
 Tendencja barom.: spadek ciśnienia
 Uwagi: pochmurno, deszcz.

KRONIKA HISTORYCZNA:
 1831. Zebranie Sejmu w sprawie powstania.
 1874. Zmarł wódz gen. Rybiński.
 1846. Krwawe zaburzenia w Galicji.

WILEŃSKA
DIŻURY APTEK.
 Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Szapornikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobromka 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Sw. Jańska 2); Zastawna (Nowogródzka 89).
 Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.
 — **Zamiast dodatku komunalnego zwrot kosztów za naukę dzieci.** Przed świętami Bożego Narodzenia na posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszony został wniosek przyznania pracownikom miejskim świadczonej renumeracji. Sprawa ta przekazana wówczas została do decyzji Zarządu Miejskiego. Magistrat nie posiadając źródeł na pokrycie tego wydatku, zdecydował się na podwyższenie o 5 procent dodatku komunalnego, poczynając od nowego roku budżetowego.

W związku z omawianiem nowego preliminarza budżetowego sprawa ta znalazła się ostatnio ponownie na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Zarządu Miejskiego. Podwyższenie dodatku komunalnego obciąży fundusze miejskie na sumę 120.000 złotych rocznie. Na pokrycie tej sumy w nowym preliminarzu budżetowym nie znalazło się również odpowiedniej pozycji. Na skutek tego Magistrat anulował swą poprzednią uchwałę i postanowił zamiast podwyższenia dodatku komunalnego, przyznać zwrot kosztów tym pracownikom miejskim, których dzieci pobierają naukę w szkołach państwowych. Za dzieci uczące się w szkołach prywatnych Magistrat będzie zwracał czesne w wysokości obowiązującej w szkolnictwie państwowym.

SPRAWY SZKOLNE.
 — **Powrót kuratora.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego M. Godecki powrócił z podróży służbowej i objął urządowania.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
 — **Zarząd Wojewódzki ZPOK prosi członków Związku o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłej, zasłużonej działaczce społecznej s. p. Zofii Zyndram-Kościalkowskiej, prezesce generalnej T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo.**
 — **Zarząd Koła Nr 1 Związku Rezerwistów w Wilnie** podaje do wiadomości, że 21 stycznia r. o godz. 18, w lokalu własnym przy ul. Tatarskiej Nr 5-3 odbędzie się odczyt o Powstaniu Styczniowym.
 Wprowadzeni goście mile widziani.
 — **Z życia Rodziny Wojskowej.** Sekcja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że kurs ogólny P do OK Rodziny Wojskowej rozpocznie się 23 stycznia r.

Kurs trwać będzie do 20 lutego br. i odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 20, w sali portretowej Ofic. Kasyna Garnizonowego — ul. Mickiewicza Nr 13.
 „Okres przekwitania i późniejszy” — 19 stycznia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr W. Mórski w ramieniu T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Okres przekwitania i późniejszy”. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY
 — **Klub Włóczęgów.** Jutro, tj. w piątek 20 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu z referatem dra Władysława Wielhorskiego pt. „Chwila obecna w polskiej polityce zagranicznej”.
 Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń — tel. 16-90 w godz. 16-17.30.
 — **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** w Wilnie powiadamia, że w dniu 30 stycznia 1939 r. o godz. 19 w pierwszym i o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia Nr 1 (ul. Wielka 46) odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) atwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1939, 5) Wybory władz Towarzystwa, 6) Wolne wnioski.

ZABAWY.
 — **Zabawa.** Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr 5 w dniu 21 stycznia 1939 roku w sali Ogniska Kol. P. W. przp ul. Kolejowej urządza wielką zabawę taneczną. Początek o godz. 20. Bufet na miejscu. Wstęp z 1.00.

NOWOGRODZKA
 — **Nowy dyrektor Funduszu Pracy.** Na miejsce dyrektora Funduszu Pracy w Nowogródce Stefana Pachnowskiego, przeniesionego na równorzędne stanowisko do województwa warszawskiego, mianowany został dyrektorem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Nowogródce p. Henryk Wilczyński z centrali FP w Warszawie. Nowomianowany dyr Wilczyński objął już urządowanie.

— **Bal w nowym lokalu.** Staraniem Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródce, odbędzie się w sobotę (21 bm.) w gmachu Bazaru Przemysłu Ludowego przy ul. Kościelnej doroczna zabawa ludowa.
 Dochód — na bezrobotnych.
 — **Niedziela przeznaczona jest do odpoczynku.** Na tym bezapelacyjnym stanowisku stanęli fryzjerze chrześcijanie, którzy zebrałi w lokalu Izby Rzemieślniczej wszystkich fryzjerów z Nowogródka i przeforsowali uchwałę, że wszyscy fryzjerzy w Nowogródce, zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, nie będą w niedziele i dni świąteczne ani przyjmować klientów, ani „odwiedzać” ich w mieszkaniu. Jednocześnie postanowili wysłać do starosty powiatowego specjalną delegację z prośbą o jak najsurowsze kary na fryzjerów pracujących w dni świąteczne.

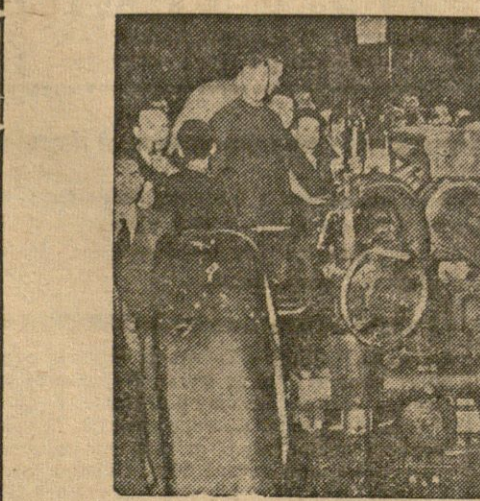
Obecnie wszystkie zakłady fryzjerskie, jak również i sami fryzjerzy pilnowani są w dni świąteczne z jednej strony przez kolegów po fachu (dyżurujących na zmianę), a z drugiej przez policję. Nie widać więc już w niedziele fryzjerów wyczekujących na klientów pod drzwiami lub w sąsiedztwie swego zakładu, ani czeladników fryzjerskich goniących z walizkami.

Dobrze byłoby, aby taki sam system przymusu zastosowali i kupcy polscy.
 — **„Włosna” w styczniu.** Wskutek znacznego podniesienia się temperatury i deszczu wyłoniła się w polu naga ziemia, a na drogach potworzyły się głębokie kałuże.
 — **Oplatek Zw. Strzeleckiego** w Nowojelni. Staraniem Zarządu Oddziału Z. S. w Nowojelni odbył się tradycyjny oplatek 15 stycznia 1939 r. w miejscowej świetlicy Z. Strzeleckiego.

W uroczystości wzięli udział: ks. prefekt Wielkiewicz, mjr. Jakubowski, kpt. Magda, kier. szk. p. Tabisz, nac. Urzędu Poczt. p. Skibor, wszyscy czynni strzelcy oraz najbiedniejsza młodzież szkolna pod opieką naucz. p. Woronowiczówny.
 Ks. prefekt w krótkich słowach określił czym jest Zw. Strzelecki i polecił młodzieży szkolnej kochać tych, którzy są spadkobiercami ideologii I Marszałka Polski, który nie czem zakreślił nam granice Niepodległej Polski.
 Po przemówieniu ks. prefekta, prezes Zarządu Aduszkiewicz rozdał działwie szkolnej 30 paczek ze słodyczami, po czym złożył sobie wzajemnie życzenia, łamiąc się oplatkiem. Przy wspólnej herbatce śpiewano koledy i pieśni strzeleckie.

Wolności szlaków morskich strzegą okręty wojenne!

Angielski minister wojny zwiedza fabryki broni



Widzimy angielskiego ministra wojny Hore i Jlisha, który podczas swej podróży inspekcyjnej zwiedził fabryki broni w Nollingham, oglądając wyrabiane tam nowoczesne armaty przeciwlotnicze.

B. dyrektor Biura Funduszu Pracy przed sądem

pod zarzutem przywłaszczenia 40 zł. 50 groszy

W roku ubiegłym olbrzymie zainteresowanie wywołała sprawa dyrektora wileńskiego wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Jana Werczyńskiego, zarabiającego miesięcznie po 850 złotych a zwolnionego ze stanowiska pod zarzutem przywłaszczenia przez poświadczenie nieprawdy 40 zł 50 groszy (czterdziestu złotych!).
 Wczoraj oprawa b. dyrektora B. F. Pr. znalazła się na wokandzie są-

du okręgowego w Wilnie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że świadomie poświadczył nieprawdę o sumach wydanych podczas podróży służbowych w dwóch wypadkach 29 października 1937 r. i 30 kwietnia 1938 r. (do Oszmiany i do Mołodeczna). W pierwszym wypadku miał jechać inną trasą niż podał, a wskutek tego miał większe diety; w drugim wypadku miał w ogóle nie być w Mołodecznie,

a tymczasem podjął koszty podróży. W ogóle podjął o 40 zł 50 gr za wiele.
 Dyr. Werczyński do winy nie przyznał się. Twierdzi, że w Mołodecznie był, wstąpił do starosty, lecz nie chciał mu przerywać konferencji i odszedł nie załatwivszy sprawy.
 Dyr. Werczyński skazany został na 1 rok więzienia. (2)

LIOZKA

— **Plan zabudowy miasta Lidy.** Zarząd Miejski Lidy oddał do wykonania plan zabudowy miasta urbanistycznie warszawskiemu inż. Czarnemu Szwarcenbergowi, naczelnikowi wydziału urbanistycznego miasta stołecznego Warszawy. Miejskowa komisja urbanistyczna prace swoje już zakończyła.

— **Uczczenie pamięci kardynała Kawskiego w Lidzie.** Rada Miejska miała Lidę przed rozpoczęciem obrad na ostatnim posiedzeniu uczcić pamięć zmarłego kardynała Polski przez powstanie i zachowanie 1 minutowej ciszy.

— **Urząd Pocztowy w Lidzie obniżył ceny skrzytek.** Od Nowego Roku w Urzędzie Pocztowym w Lidzie obniżone zostały ceny skrzytek pocztowych z 2 zł na 1 zł. Obniżka ta ma szczególne znaczenie dla mieszkańców miasta z tego powodu, że Urząd Pocztowy po przeniesieniu się do własnego gmachu, znajduje się w znacznym oddaleniu od centrum.

— **Lida w prezencie s/s „Lida”.** Lida obdarzyła swym herbem s/s „Lida”. Herb miał być wykonany w drzewie dębowym, przed stawia na tarczy tańczącego lwa i klucze. Zarząd miasta Lidy za piękny prezent otrzymał odpowiednie podziękowanie.

— **Komitet Powiatowy Polonii Zagranicznej w Lidzie.** W sali recepcyjnej starostwa powiatowego w Lidzie odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu pomocy polonii zagranicznej. W programie komitetu, którego przewodniczącym został dyr. Kazimierz Męlewicz, przewidziana jest zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego polonii zagranicznej. Oprócz komitetu powiatowego, na terenie całego powiatu powołano koła gminne.

— **SKAZANIE KOMUNISTÓW.** Tocząca się od trzech dni przed Sądem Okręgowym w Lidzie rozprawa przeciwko członkom komunistycznej partii w Lidzie 17 bm. została zakończona. Zapadł wyrok skazujący: **Pereca Lewina i Lejbę Koszarskiego na 6 lat więzienia, Danie la Karasina na 4 lata, Szymona Ilufowicza i Henacha Barana na 3 l. więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 10.**

BARANOWICKA LIST DO REDAKCJI.

W związku z wzmianką w „Kurjerze Wileńskim” z 14 stycznia 1939 r. pt. „Znowu rozprawa nożownicza w Instytucie Kulturalno - Oświatowym w Baranowiczach”, prosimy o łaskawe umieszczenie na podstawie przepisów prasowych następującego sprostowania:

1. Prawdą jest, że 7.1. 1939 r. odbyła się zabawa taneczna przy ul. Ogrodowej Nr 1 urządzona przez RIOK.
2. Nieprawdą jest, że na tej zabawie doszło do bójki, a tym bardziej do rozprawy nożowniczej.
3. Nieprawdą jest, że z zabawy ktoś został odsławiony do szpitala.
4. Prawdą może być, że Instytut ma dużo wrogów, którzy chcą poderwać dobre imię Instytutu.

Baranowicze, dn. 16.1. 1939 r.
 Za Zarząd RIOK-u
 Bolesław Szczuka — sekretarz.

NIĘŚWIESKA

— **Zakończenie kursu narciarskiego.** W Zaostrowiecu zakończony został kurs narciarski, zorganizowany przez komendanta powiatowego PW i WF. Uczestnikami byli junacy, strzelcy oraz arcerze, pochodzący z gminy zaostrowieckiej i sąsiednich. Zakończenie kursu odbyło się w obecności komendanta powiatowego PW i WF p. kpt. Wyrobca oraz przedstawicieli miejscowej organizacji ZS, zrzeszeń społecznych i ludności. Na zakończenie odbyła się wieczornica w świetlicy strzeleckiej, gdzie przy choince spędzono miłe czas, śpiewając koledy i pieśni żołnierskie. Kpt. Wyrobiec rozdał nagrody zawodnikom, którzy uzyskali pierwsze miejsca w zawodach zespołowych i indywidualnych.

— **Odnaczenie.** Walne zebranie lokalnej organizacji Strzelca w Zaostrowiecu powzięło jednogłośnie uchwałę, nadającą odznaczenie strzeleckie, t. zw. dyplom uznania p. J. Podgórczemu, kierownikowi miejscowej szkoły powszechnej za prace położone nad rozwojem Związku Strzeleckiego.

— **Przedstawienie strzeleckie.** Pododdział Z. S. w Saskiej Lipce zorganizował imprezę dochodową, na program której złożyło się wystawienie sztuki pod tyt. „Generalna próba”, inscenizacje oraz śpiewy. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Całkowity dochód w kwocie 40 zł. przeznaczono na potrzeby kulturalno-oświatowe pododdziału. Podobne imprezy odbyły się też w Przemyskowszczyźnie, gdzie osiągnięto 20 zł i w Użance Małej 30 zł.

— **Ulani opiekują się szkołą.** Nieświecki pułk ulanów opiekuje się szkołą powszechną w Kletowszczyźnie. Na tradycyjną choinkę przybyła delegacja wojska w osobach p. p. Ellerta i Otrębskiego, która rozdała wszystkim dzieciom upominki. W niezwykle serdecznym i miłym nastroju spędzono wieczór przy choince, śpiewając koledy, tańcząc i bawiąc się wesoło.

Należą się słowa uznania kierowniczce miejscowej szkoły p. Obyrcyckiej i prezescwi koła rodzicielskiego p. Błaszkowowi za urządzenie choinki i zorganizowanie miłego wieczorku szkolnego.

— **Komendant bloku ukrywa się.** W związku z przygotowaniem ludności do obrony przeciwlotniczo - gazowej, Nieśwież podzielony został na szereg bloków; ustawiono na t. zw. punkty alarmowe. Komendant jednego z takich bloków, a mianowicie bloku Nr 9 zamieszkały przy ul. Hołówki 16 przybił tabliczkę orientacyjną nie na drzwiach swego mieszkania, a na bramie, która nie służy jako wejście. W wypadku alarmu lub pożaru można godzinami walić w bramę, a pan komendant bloku będzie spokojnie spał snem sprawiedliwego.

TEATR I MUZYKA

TEATR NA POHULANCE.

— **„Jej syn”** — występ gościnny p. Nuni Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej! Dziś, w czwartek 19 stycznia o godz. 20 „Jej syn” — sztuka psychologiczna w czterech aktach Walentyny Alexandrowicz. Porusza ona aktualny dziś problem dziedziczności. W roli Matki wystąpi gościnnie p. Nuna Młodziejewska-Szczurkiewiczowa. Dalszą obsadę stanowią pp.: Buyno, Łęcka, Mołska, Sierska, Szczepańska, Jaśkiewicz (Staszek), Ilcewicz, Martyka, Tatarski. Reżyseria — dyr. Kiełanowski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.
 — **Jutro, w piątek dn. 20.1 o g dz. 20 „Jej syn”**
 — **Jedyny koncert Mikołaja Orłowa w Teatrze na Pohulance!** W przyszły poniedziałek dn. 23 stycznia (o godz. 20.30) w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jedyny recital fortepianowy światowej sławy pianisty Mikołaja Orłowa. W programie utwory: Mozarta, Beethovena, Schopina, Schumanna, Scriabiniego. Bilety już są do nabycia w Biurze Podróży „Orbis”.
 — **Koncert Jerzego Stefanego i Józefa Naruszewicza w Teatrze Miejskim na Pohulance!** We wtorek dn. 24 stycznia (o g. 20.45) w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się koncert dwóch znakomitych śpiewaków polskich, znanych dotychczas jedynie z występów za granicą — **Jerzego Stefanego** (tenor) i **Józefa Naruszewicza** (bas). Stefani jest uczniem tego samego prof. Edwarda Garbiniego w Italii, pod którego kierunkiem kształcił się Kienura. Koncertował we wszystkich stolicach Europy. Józef Naruszewicz — sławny artysta Opery Comique w Paryżu — występował z dużym powodzeniem prawie we wszystkich stolicach świata.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś powstanie premiera melodyjnej i pikantnej operki Jacobini’ego „SYBILLA”, z J. Kul-

RADIO

ŚRODA, dnia 18 stycznia 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prózy, 9,00 Przerwa. — 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Operetki hiszpańskie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka LOPP-u Kolejowego. 13,10 „Drogi bite, wodne i żełazne” — pog. A. Gołubiewa. 13,20 Miniatury kameralne. 14,00-15,00 Przerwa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. 15,30 Muzyk obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Wychowawca - wartościowe słowa — pogajanka. 16,35 Gabriel Faure: Sonata A dur op. 13. 17,00 „Z motyką na słońce” (w rocznicę Powstania Styczniowego). 17,15 Fragmenty dawnych, a niezapomnianych oper. 17,57 Audycja KKO. 18,00 Sport na wsi. 18,05 Recital śpiewaczy Jerzego Stefaniego. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujemy: „Tolerancja a fanatyzm”. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Preludia”. 21,45 „Po ezja wieku złotego” — Satyryczny renesansowy. 22,00 Panorama muzyki współczesnej — „Pod znakiem groteski i jazzu” — audycja. 22,30 Z muzyki angielskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 20 stycznia 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanka wiejskie. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Z muzyki francuskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Wesołe drabizgi. 14,00 Przerwa. 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chórnymi. 16,35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Chojeckiego. 17,00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka. 17,10 Arie i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej. 17,35 „Mało znane bogostwo COP” — reportaż. 17,45 Audycja dla wsi: 1) „O przeszczeptaniu drzew owocowych” — pog. M. Cęglowski. 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A. Pręga-łński. 3) Muzyka ludowa. 4) „Pomówny o koloniaci” — pog. Wł. Siła Nowickiego. 18,25 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18,30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu” — umoreska. 18,55 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Literatura w więzi schematu” — szkic Czesława Zgorzelskiego. 22,45 Muzyka z płyt. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

Zatrzała się kogutkami

Do ambulatorium pogotowia przywieziono z oznakami zatrucia się Apolonio Osipowiczównę (ul. Trwała). Stwierdzono, że Osipowiczówna zatrzała się... kogutkami, które przyjęła w wielkiej ilości.

Ćwiczenia łyżwiarskie na sali

Z powodu odwilży ćwiczenia łyżwiarskie odbywają się na sali gimnastycznej w Sokole przy ul. Wileńskiej Nr 10. Początek ćwiczeń 19 stycznia 1939 roku, o godz. 18.30

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
 WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
 Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
 PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE

czycką, oraz B. Halmirską i Kwiatkowską, Szczawińskim, Iżykowskim, Chorzewskim i Rycyeterem w rolach głównych. Zespół baletowy z Martówną i Ciesielskim i Ruckim jest żywo oklaskiwany. Premierowa publiczność przyjmowała Sybillę doskonale.
 — **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę, po cenach propagandowych raz jeszcze grana będzie Rewia Karnawałowa.
 — **Uwaga dzieci!** W niedzielę, po cenach najniższych (od 20 gr) grane będzie Betlelem, po raz ostatni w sezonie, w nowej zupełnie inscenizacji z aktem niepodległościowym.



Dzisiaj premiera
Clark Gable
Myrna Loy
Spencer Tracy

w świetnym filmie

BRAWURA

Film - wzruszenie! Film o niebywałej emocji!
Początki seansów punktualnie: 4-6-8-10.20

HELIOS

Dzisiaj. Najwesejsza sensacyjno-erotyczna komedia sezonu
„Wszędzie kobieta”

W roli gł. znakomita para aktorów: **Jean Blondell i Melvyn Douglas**. Niebywałe tempo Szalony humor. Pikanteria. Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA I AKTUALIA

KINO

Dzisiaj. **Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Victor Mc Laglen** dają wspaniały koncert gry aktorskiej w arcyfilmie p. t.

ZNICZ Ostatnia noc skazańca

Film, który daje maksimum wrażeń!
Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO

Dzisiaj. Epopeja milionów nieznanych bohaterów wojny p. t.
„Towarzysze broni”

W rolach głównych: **Dita Parlo, Jean Gabin, Eryk von Stroheim** i wiele innych Film odznaczony Pucharem Narodów na wystawie w Wenecji Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-iej, w niedziel. i św. o 2-iej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standart	14.—	14.50
II	13.50	14.—
Pszonica jara jednolita I st.	19.—	19.50
zbierana II	18.50	19.—
Jęczmień I standart	—	—
II	15.75	16.25
III	15.25	15.75
Owies I	14.—	14.50
II	12.75	13.50
Gryka I	18.50	19.—
II	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	29.50	30.—
I A 0-55%	26.50	27.—
razowa 0-95%	20.—	20.50
Mąka pszen. gat. I 0-50%	37.25	38.—
I-A 0-65%	35.75	36.50
II 50-60%	30.—	30.75
II 60-65%	23.50	24.—
III 65-70%	18.75	19.25
pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.50	34.—
„Prima”	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	10.—	10.50
przen. śred. przem. st.	11.50	12.—
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	10.—	10.50
Siemień lniane bez worka	51.—	52.—

Len niestandardowy:

Len trzpany Horodziej 200.— 204.—

Wolozyn 1700.— 1740.—

Traby 1300.— 1340.—

Miory 2220.— 2260.—

Len czesany Horodziej 1600.— 1640.—

Kądzleń horodziejska 1320.— 1360.—

grodzieńska 680.— 720.—

Targaniec moczony 880.— 920.—

Wolozyn: 880.— 920.—

Sygnatura: 32/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie II rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie, przy ul. Piłsudskiego Nr 3, na podstawie art. 547 K. H. i Rozporz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1.VII 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59, poz. 510) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1939 r. o godz. 13 przy stacji kolejowej Niemen na placu odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 1300 (jeden tyśiąc trzysta) sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Lida, dnia 14 stycznia 1939 r.

Komornik
Piotr Kozłowski.

Sygnatura: Km. 461/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 9 lutego 1939 r. o godz. 9 w Baranowiczach, przy ul. Szosowej Nr 151 odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do Reklewskiego Janusza, składających się z motocyklu firmy „B. S. A.” Nr M 50-118, Nr silnika D. 6-581, oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik
Stanisław Paderewski.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12-2 i 4-8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9-13 i 3-8.

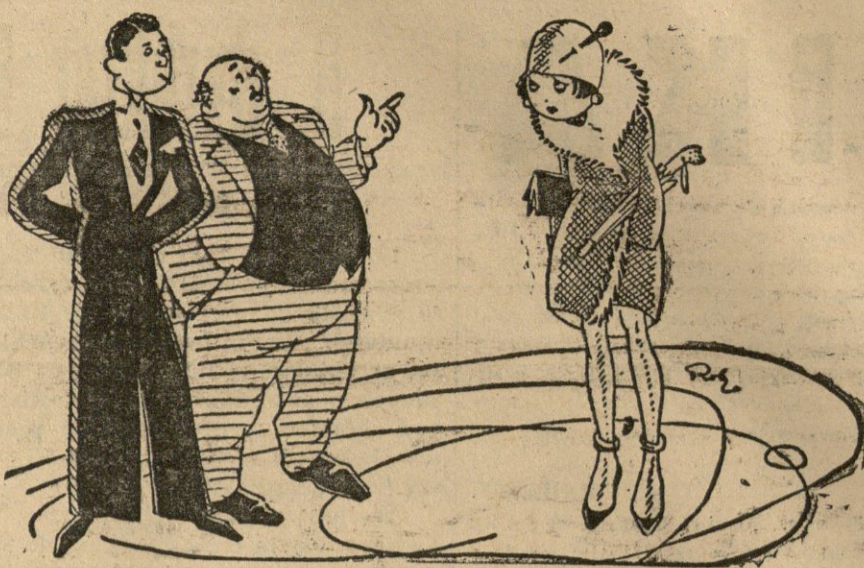
DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8-1 i od 3-8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 7-1 i 5-8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
V. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Miekiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-8.



— Tej satysfakcji nie będzie pani miała, żebym płacił alimenty za wnuka nieślubnego, skoro i syn mój też jest nieślubny.

CASINO

Dzisiaj premiera. Wielki i piękny film. Bunt i rebella szkockich klanów przeciwko królowi Anglii

BANITA

W rolach głównych:
Freddie Bartholomew, Warner Baxter, Arleen Whelan.
Bogata, imponująca rozmachem wystawa.
Wspaniałe sceny pojedynków. Nadprogram: DODATKI

MARS

Ostatni dzień

Święto narodów „Olimpiady”

Następny program: **ŚWIĘTO PIĘKNA** — cz. II-ga „Olimpiady”

SWIATOWID! „Profesor Wilczur”

Tragedia wybitnego lekarza w sieci nieszczęść i intryg. W rol. gł.: Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn i in. Początki seans. o godz. 4, w święta o g.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3 róg ul.
3-g. Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

POTRZEBNA służąca do 2 osób, czysta, obrotowa. Wymagane dobre gotowanie, solidne świadectwa. Warunki dobre. Adres w administracji.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ dom w Oszmianie nowo wybudowany z ogrodem, przeliczną miejscowość, tuż rzeka i gimnazjum. Dowiedzieć się na miejscu. Oszmiana, ul. Piłsudskiego 87-1, J. Jodzewicz.

ZĘBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier, ul. Wileńska 21.

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 POKOI z wszelkimi wygodami w centrum miasta (z całkowitym utrzymaniem dla małżeństwa z synkiem lat 6). Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Cena”.

POKOJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, o. at. do godne wejście, ul. Sw. Filipa 1-20. godz. 18-21 codziennie.

RÓŻNE

W DN. 15.I BR. O GODZ. 9.45 przy motorówce w Nowo-Wilejce zgubiono zegarek kieszonkowy. Ze względu na wartość pamiątkową łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie za odpowiednim wynagrodzeniem. B. Zumbrycki, Nowo-Wilejka, Niemieczyńska 23.

Wielkie możliwości

dadzą pilnym i wytrwałym uczestnikom zbiorowe instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej jednego z największych Towarzystw Ubezpieczeń, które rozpoczynają się w dniu 25 stycznia 1939 r. Wymagane kwalifikacje: zdolności akwizycyjne, obywatelstwo polskie i niekaralność. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego”

BARANOWICKIE

— RESTAURACJA DANCING „USTRONIE”. Restauracja Dancing „Ustronie” w Baranowiczach, ul. Mickiewicza Nr. 1 jest jednym z najwytworniejszych lokali rozrywkowych w województwie, gdzie zbiera się elegancka i kulturalna elita. Od dnia 1 stycznia br. występuje słynny, atrakcyjny balet Saradowa, który swymi rewelacyjnymi tańcami zadziwia najwybredniejszych gości. Przygrywa sekcja muzyczna z Poznania. — Podczas dancingu urządzane są różne gry i niespodzianki karnawałowe. Początek zabawy codziennie o godz. 21. Wstęp bezpłatny. — Zarząd.

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach
Najnowszy i najlepszy superszlagler produkcji polskiej 1939 r.
Moi rodzice rozwodzą się
Stępowski, Gorczyńska, Andrzejewska, oraz kwiat aktorstwa polskiego

Najnowsze
Odcienie
Pudru
z Paryża



FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały opracowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka — specjalistę.

* Pêche — najnowszy odcień kwitnącej brzoskwiń, najodpowiedniejszy do zimowych toalet — czarujący dla blondynek i jaśniejszych brunetek.

* Ocre № 2 — śliczny „mały” odcień dla smagłej cery — bardzo modny obecnie w Paryżu.

* Rachel Doré — nadaje gładką, kremową promienną marzycielskim typom urody — specjalnie przy wierzorowym oświetleniu.

Wypróbuj tę całą czarowną gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa niewłaściwego koloru pudru. Nadaje to im twarde, nienaturalny wygląd. Jedynym sposobem dobrania właściwego odcienia jest wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru, innego zaś na drugiej. Chętnie prześle Pani bezpłatnie do wypróbowania te nowe odcienie Pudru Tokalon, preparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Otrzyma Pan! sześć szaszetek różnych odcieni Pudru oraz dwie tuby Odżywczych Kremów Tokalon na dzień i na noc. Zeżechce Pan! przesłać mi tylko swoje nazwisko i adres oraz załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: Ontax, oddział 11-F. Warszawa, Stępińska 9.

Niezmiennie wyróżnia się
doskonałą jakością



„Backin”
dra OTKERA

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE, KRAWATY, swetry, pulowery, golfy, galanteria, wszystko na Karnawał. W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.

REWELACJA!!!

SUKNIE balowe 28.50
„ wizytowe 28.80
„ wełniane 18.50
Szafronki 6.90
Sweterki 5.90

W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.

PRACOWNIA KRAWIECKA, Sukienki, tu tra, płaszczki. Przeróbki. Tanie — elegancko. Ul. Antokolska 39-3.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku o 10 dni i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.